Witamy Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego

Wyd. A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Sobota, 7 kwietnia 95 (1948)

Klasa robotnicza realizuje Czyn 1-Majowy

Praca - siłą obozu pokoju

8 milionów zł przekracza wartość zobowiązań, podjętych przez zakłady przemysłowe Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza i Włocławka

WARSZAWA (PAP) „Aby obóz pokoju mógł zwyciężyć, musi być silny. Siłę tę daje nasza codzienna praca" — Ta dewiza, w imię której robotnicy białostockich zakładów przemysłu wełnianego czczą Robotnicze Święto wzmożoną pracą i zwiększoną produkcją, jest wyrazem najgłębszych przekonań klasy robotniczej całej Polski.

Świadczą o tym meldunki:

Górnicy kopalń rybnickich, katowickich i chorzowskich do 1 maja br. wydobędą dodatkowo 193.000 ton węgla.

Realizacja zobowiązań 200.000 łódzkich włókniarzy przysporzy gospodarce narodowej miliony oszczędności i da ponadplanową produkcję wartości 30 milionów złotych.

8 milionów zł przekracza wartość zobowiązań podjętych przez 64 zakłady przemysłowe Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza i Włocławka.

47 zakładów przemysłowych Dolnego Śląska przystąpiło do realizacji zobowiązań wartości przeszło 6 mil. zł.

Załogi budowniczych Nowej Huty zgłosiły w ciągu ostatnich dni zobowiązania wartości 3 mil. zł.

Robotnicy, przystępując do realizacji podjętych zobowiązań, stosują nowoczesne metody pracy i wzorują się na przodujących osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie organizacji pracy.

Pracownice Włocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego i pracownice konfekcyjnej spółdzielni pracy „Związkowiec" w Wałbrzychu podjęły zobowiązania zaoszczędzenia, dzięki zastosowaniu metod korabielnikowej, takich ilości surowca, aby 2—3 dni w ciągu każdego miesiąca wszystkie czynne taśmy mogły pracować na zaoszczędzonym materiale.

„Pracą swą chcemy udowodnić, że ani jednego z nas nie zabraknie w walce o pokój i Plan 6-letni" — to hasło powtarza się w wielu rezolucjach, podejmowanych przez polską klasę robotniczą na zebraniach poświęconych uczczeniu czynem Święta 1 maja.

Delegaci Pomorza wyjechali na Zjazd Krajowy S. D.

W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych wyjechała na Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie 28-osobowa delegacja województwa bydgoskiego z przewodniczącym WK mgr. Tadeuszem Esmanem, sekretarzem wojewódzkim posłem Eugeniuszem Czechowiczem, i zastępcą sekretarza wojewódzkiego Zbigniewem Wrochno na czele.

W skład delegacji wchodzą poza tym sekretarz Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego red. Jan Zagierski, wiceprzewodniczący MRN — Toruń Jan Borek, wiceprzewodnicząca MRN — Bydgoszcz Eugenia Furmaniakowa, prof. dr Władysław Namysłowski, dr Jan Piechocki, poseł Henryk Trzebiński, dr Aleksander Wilkoszewski, przedstawiciele rzemiosła Stanisław Chełminiak i Leon Urbański, oraz przewodniczący Powiatowych Komitetów — Anasiewicz Hieronim, Buśko Franciszek, Gryziecki Jan, Hajec Jan, Kamiński Jan, Koszewski Ludwik, Kwasiborski Arkadiusz, Malinowski Andrzej, Orpikowski Stefan, Podciborski Zygmunt, Raatz Klemens, Sokołowski Edward, Sokołowski Franciszek, Siuchniński Bronisław, Tylicki Jan i Schmelter Zygmunt.

Ludność Paryża w hołdzie W. Wróblewskiemu

PARYŻ (PAP). Na cmentarzu Pere Lachaise odbyła się ekshumacja zwłok bohatera Komuny Paryskiej — Walerego Wróblewskiego.

Dnia 29 kwietnia odbędzie się uroczyste odsłonięcie nowego grobowca

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej wydało w dniu 6 kwietnia komunikat, w którym stwierdza, że oddziały Armii Ludowej i ochotników chińskich kontynuują na wszystkich frontach zaciekłe walki, zadając nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Blisko 3.000 spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). W okresie poprzedzającym rozpoczęcie siewów wiosennych, grupy mało i średniorolnych chłopów, którzy zdecydowali się zorganizować w swoich wsiach spółdzielnie produkcyjne, wzmogły prace nad organizacją gospodarstw zespołowych, aby móc do wiosennych prac rolnych przystąpić zespołowo. Toteż w marcu br. zarejestrowało się w różnych województwach kraju 312 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba gospodarstw zespołowych wzrosła w związku z tym do 2.872.

W ważnej chwili

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego, który w myśl statutu jest w okresie międzykongresowym najwyższą władzą Stronnictwa. Składająca się nań Rada Naczelna oraz przewodniczący wszystkich Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych Komitetów z całego kraju radzić będą nad najżywotniejszymi zagadnieniami polityki międzynarodowej i wewnętrznej, oraz nad problemami polityczno - organizacyjnymi Stronnictwa.

Oczywiste jest tedy, że obrady Zjazdu Krajowego dotyczyć będą przede wszystkim walki o pokój i Plan 6-letni, a więc Frontu Narodowego, proklamowanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej na VI Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dyskutowane będą również sposoby najwłaściwszego spożytkowania sił organizacyjnych Stronnictwa dla realizacji zadań, stawianych we Froncie Narodowym — choć szerszemu omówieniu spraw organizacyjnych poświęcona zostanie Krajowa Odprawa Organizacyjna, która odbędzie się w dniu następnym po Zjeździe.

Zjazd odbywa się w chwili, w której na całym świecie toczy się walka w obronie pokoju przeciw groźbie trzeciej wojny światowej. Wrzaskliwa heca wojenna imperialistów głuszona jest dźwiękiem młotów pneumatycznych i parowych, coraz szybciej pracujących w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej dla obrony pokoju. Zapienione krzyki z Wall Street, „Białego Domu" i oszukańczych parlamentów państw imperialistycznych krzyżują się z grzmotem okrzyku „Ani kroku dalej" — wznoszonego przez masy pracujące Niemiec. Syreny amerykańskich aut policyjnych, rozbrzmiewające dziś we wszystkich zmarshallizowanych stolicach napotykają na groźny protest mas pracujących, których mają dozorować. Słowo „wojna" zagłuszane jest słowem „pokój".

Naród polski w walce przeciw wojnie wytęża wszystkie swe siły. Mobilizuje je tym goręcej, tym ofiarniej wytęża, że gigantyczny Plan 6-letni, stanowiący podstawę zbudowania wielkiej, socjalistycznej przyszłości naszej Ojczyzny jest równocześnie doniosłym, cennym wkładem w ogólnoświatową obronę pokoju, jest zabezpieczeniem suwerenności państwowej i niepodległości narodowej.

Stronnictwo Demokratyczne, które od początku swego powojennego istnienia i pracy kroczyło niezłomnie u boku klasy robotniczej, towarzysząc jej w drodze ku lepszej przyszłości Ludowej Ojczyzny — brało i bierze czynny udział w walce o pokój i Plan 6-letni, toczonej pod przewodnictwem klasy robotniczej, jedynie zdolnej do kierowania rewolucyjną walką nieproletariackich mas pracujących. Jasne jest więc, że kiedy postawiony został program Frontu Narodowego, program poszerzenia, pogłębienia i zaktywizowania wszystkich rezerw narodowych do wzmożenia walki o pokój i przyśpieszenia walki o Plan, Stronnictwo Demokratyczne znalazło we Froncie Narodowym ważny odcinek zadań i będzie je ofiarnie realizowało. Zadania te, to przede wszystkim pełniejsze oddziaływanie na te odłamy inteligencji pracującej, rzemiosła, drobnomieszczaństwa, które wskutek obciążeń, powstałych w minionej epoce ustroju kapitalistycznego, wskutek chwiejnej podatności na podszepty zamaskowanej propagandy, wskutek uraz osobistych, a nawet zdarzających się błędów w stosunku do tych warstw — stały dotąd na uboczu olbrzymich przemian, przekształcających naród nasz w naród socjalistyczny, nie umiały w nich znaleźć swego miejsca, nie umiały zasmakować w szlachetnej walce o pokojowy rozkwit własnej Ojczyzny. Zadania te, to również izolacja kapitalistów, to walka o ostateczne wyeliminowanie upodlonych zdrajców narodu.

Poważne zadania Stronnictwa Demokratycznego wynikają nie z liczebności tych wymienionych odłamów, przytłaczająca bowiem większość inteligencji pracującej, czy rzemiosła odnalazła swą drogę i swoje miejsce w narodzie, budującym socjalizm. To aktualne zadanie Stronnictwa Demokratycznego staje się niezwykle doniosłe ze względu na fakt, że właśnie spośród wymienionych warstw pochodzi przeważająca część tych rezerw narodu, dla których Front Narodowy oznacza wyciągnięcie pomocnej dłoni. Jeśli zważymy, że każdy człowiek pracy jest dla budowy nowego ustroju cenny, to stwierdzić musimy, że nikt z tych właśnie rezerw nie powinien stawiać się poza nawias nowej, budującej się społeczności i nie powinien pozostawać niewykorzystany w walce o dobro Ojczyzny.

Hasło Frontu Narodowego obiegło szeregi członkowskie Stronnictwa Demokratycznego, mobilizując nowy zryw w pracy, wywołując liczne dyskusje i komentarze. Dyskusje te toczą się nie tylko na posiedzeniach władz Stronnictwa, plenach i odprawach, dyskutujących najlepsze formy pracy Stronnictwa Demokratycznego dla Frontu Narodowego. Toczą się one i pomiędzy członkami Stronnictwa. Wiemy, że tu i ówdzie pojawiają się wątpliwości co do poszczególnych odcinków zagadnienia Frontu Narodowego, że wysuwane są wnioski, które należy korygować. Wiemy, że utrudnia pracę propagatorską dla idei Frontu Narodowego sączona umiejętnie wroga propaganda, stanowiąca wyraz śmiertelnej nienawiści i niepokoju obozu imperialistycznego wobec szeroko obserwowanego zjawiska konsolidacji narodów w obozie pokoju. Wszystkie te wątpliwości znajdą się zapewne w obszernej dyskusji zjazdowej. Referaty polityczne będą bowiem kanwą, na której najłatwiej będzie przedyskutować wszystko, co dotyczy idei Frontu Narodowego i udziału Stronnictwa Demokratycznego w ich realizacji. Przedstawiciele wszystkich władz Stronnictwa szczebla powiatowego będą mogli w roboczej dyskusji naświetlić wyczerpująco nurtujące szeregi członkowskie wątpliwości i problemy, aby wyniki tej dyskusji przenieść później do Kół i Komitetów.

Zjazd Krajowy przyniesie niewątpliwie dalsze wzmocnienie ideologiczne Stronnictwa Demokratycznego w większym jeszcze stopniu zmobilizuje jego członków do walki o pokój i Plan 6-letni we Froncie Narodowym i stanie się jeszcze jedną piękną kartą w powojennej historii Stronnictwa, towarzyszącego klasie robotniczej w budowie socjalistycznej przyszłości Ludowej Ojczyzny.

Zobowiązania rzemieślników

dla uczczenia Zjazdu Krajowego Stronnictwa Demokratycznego

W związku z Krajowym Zjazdem Stronnictwa Demokratycznego, który w dniu dzisiejszym rozpoczyna swoje obrady w Warszawie, Spółdzielnie Rzemieślnicze oraz rzemiosło indywidualne województwa bydgoskiego **realizując hasło: towarzyszenia masom pracującym w drodze do socjalizmu oraz pragnąc przyczynić się do jak najpełniejszej realizacji Planu 6-letniego i czynną postawą zadokumentować swój udział we wzmożonej walce o pokój,** podjęli następujące zobowiązania:

Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy „Wisła" **w Toruniu** zobowiązuje się uruchomić 1 punkt usługowy w Gniewkowie oraz dodatkowo wykonać 20 par obuwia.

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Jedność Robotnicza" **w Toruniu** zobowiązuje się do obniżenia kosztów własnych i wzywa wszystkie spółdzielnie CPLiA na terenie województwa bydgoskiego do walki o obniżenie kosztów własnych.

Koło Rzemieślnicze SD w Inowrocławiu przekaże jednomiesięczną składkę członkowską na odbudowę Warszawy.

Członkowie Stronnictwa Demokratycznego zatrudnieni w Robotniczej Spółdzielni „Wzór" **w Inowrocławiu** zobowiązują się podnieść wydajność pracy, by w ten sposób zmniejszyć koszty własne Spółdzielni-placówki usługowej świata pracy.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Kapeluszników i Czapników" zobowiązuje się uruchomić nowy punkt usługowy **w Kruszwicy** pod Inowrocławiem.

Koło Rzemieślnicze w Grudziądzu zobowiązuje się wystawić ekipę remonową celem pomocy POM w przeprowadzeniu akcji siewnej.

Koło Rzemieślnicze SD **w Mogilnie** przekazać 1-miesięczną składkę członkowską na odbudowę Warszawy.

Kol. **Wanierowicz Adam,** zegarmistrz z **Mogilna** zobowiązał się uruchomić zegar miejski.

Kol. **Bisikiewicz Henryk,** szewc z Trzemeszna zobowiązał się w kwietniu podwyższyć usługi o 40 proc.

Kol. **Jędrowski Bernard,** stolarz z **Trzemeszna** zobowiązał się przestawić się na surowce zastępcze w 20 proc.

Spółdzielnia Pracy Krawców im. Wincentego Rzymowskiego **w Lipnie** zobowiązała się otworzyć punkt usługowy w Dobrzyniu n. W.

Członkowie SD zatrudnieni w Spółdzielni Krawców im. W. Rzymowskiego zobowiązali się przepracować dodatkowo po 10 godzin każdy celem wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z wystawy dorocznej plastyków pomorskich



Stanisław Borysowski „Pokój" (olej)

Wyrok w procesie kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników nielegalnego „popielowskiego Stronnictwa Pracy, skazując:

Oskarżonych Józefa Kwasiborskiego i Jana Hoppe'ego na dożywotnie więzienie, zaś oskarżonych Stanisława Bukowskiego, Antoniego Antczaka i Cecylię Weker na kary po 15 lat więzienia.

Skazanym na terminowe więzienie sąd zaliczył na poczet kary okres tymczasowego aresztu.

W uzasadnieniu wyroku sąd — szczegółowo zanalizował przestępczą działalność oskarżonych, którzy, wchodząc w skład kierownictwa nielegalnej grupy Popiela, opłacani przez imperialistów anglo - amerykańskich, uprawiali w kraju w ich interesie szpiegostwo i dywersję polityczną. Sąd uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną.

Sąd stwierdził również, że nie ulega najmniejszej wątpliwości wina oskarżonych odnośnie ich działalności na korzyść okupanta hitlerowskiego.

Pełna solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Manifestem PKOP

Walka o pokój i Plan 6-letni

skupia wszystkich związkowców w szeregach Frontu Narodowego

WARSZAWA (PAP). Na plenarnych posiedzeniach zarządów głównych Związków Zawodowych czołowi aktywiści dyskutują nad sposobami jak najpełniejszej realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ. W czasie obrad zarządów głównych zw. zaw.: kolejarzy, włókniarzy, pracowników budowlanych, pracowników leśnych i przemysłu drzewnego, ze szczególną uwagą omawiano zagadnienia zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych. Czołowy aktyw — w imieniu reprezentowanych przez siebie mas członkowskich — wyraża pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i manifestem PKOP.

Uczestnicy Plenum ZZK analizując zadania kolejarzy polskich w II roku Planu 6-letniego stwierdzili, że działalność wszystkich ogniw związkowych winna się koncentrować na zagadnieniach zmniejszenia kosztów eksploatacji i lepszego wykorzystania taboru.

Główne źródła oszczędności — to współzawodnictwo o spalanie miału i niższych gatunków węgla w parowozach, wprowadzenie szybkościowych metod napraw taboru.

Walkę o lepszą gospodarkę sprzętem będą członkowie ZZK prowadzić przez zwiększenie dobowego przebiegu parowozów, zwiększanie przebiegu parowozów między naprawami średnimi, skrócenie czasu obrotu wagonów.

Tegoroczny plan produkcyjny nakłada na przemysł włókienniczy zadanie zwiększenia o 21 proc. produkcji tkanin bawełnianych, o 21,8 proc. produkcji tkanin wełnianych, o 27,5 proc. — tkanin jedwabnych itd. Te wielkie zadania produkcyjne wymagają wyzwolenia istniejących jeszcze dość znacznych rezerw produkcyjnych, przede wszystkim drogą współzawodnictwa pracy, w którym bierze obecnie udział ok. 80 proc. pracowników przemysłu włókienniczego.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: „Rzetelna praca i wzmożenie wysiłku przy realizacji zadań Planu 6-letniego są wyrazem pełnej solidarności włókniarzy polskich z uchwałami Światowej Rady Pokoju oraz manifestem PKOP i pełnym włączeniem się 350 tys. włókniarzy w ogólnonarodowy front walki o pokój i Plan 6-letni".

*

Głównymi zagadnieniami obrad plenarnego posiedzenia Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Handlu, w którym wziął udział min. handlu wewnętrznego dr T. Dietrich, były sprawy dalszego pogłębiania walki o obniżkę kosztów obrotu towarowego.

Pracownicy handlu podkreślili konieczność doskonalenia techniki handlu i obsługi konsumentów jako ważnego czynnika zwiększenia i przyspieszenia obrotu towarów i wzrostu wydajności pracy.

Brygada kolejarzy FDJ wyjechała z Polski

WARSZAWA (PAP) W dniu 6 bm wyjechała z Polski brygada młodych kolejarzy niemieckich im. Waltera Ulbrichta, członków FDJ.

Brygada w ciągu kilkudniowego pobytu zwiedziła Warszawę spotykając się z młodzieżą robotniczą i szkolną.

Na dworcu gdańskim żegnali gości przedstawiciele ZMP i Zw. Zaw. Kolejarzy.

Nieoficjalna wymiana poglądów w Paryżu

PARYŻ (PAP) W dniu 5 kwietnia przewodniczący delegacji ZSRR na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw A. Gromyko wydał śniadanie, w którym udział wzięli: kierownik delegacji Francji — Parodi, kierownik delegacji USA — Jessup i kierownik delegacji Wielkiej Brytanii — Davies wraz ze swymi doradcami.

Podczas śniadania uczestnicy konferencji dokonali nieoficjalnej wymiany poglądów, w związku z czym odwołano posiedzenie wyznaczone na dzień 5 kwietnia i postanowiono zwołać je na dzień 6 kwietnia.

Rząd NRD potępia stanowczo

politykę Adenauera i odrzuca plan Schumana

BERLIN (PAP) Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z parafowaniem przez rząd Adenauera planu Schumana, uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu oświadczenie, które stwierdza m. in.:

— 19 marca 1951 roku przedstawiciel rządu Adenauera parafował w Paryżu wraz z przedstawicielami Francji, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga projekt układu w sprawie tzw. „Planu Schumana". Projekt układu przewiduje utworzenie „syndykatu ciężkiego przemysłu", który skoncentruje w swym ręku cały przemysł węglowy i hutniczy tych krajów.

Zagłębie Ruhry, które jest głównym przemysłowym ośrodkiem Niemiec, zostaje oderwane od systemu gospodarczego Niemiec, a naród niemiecki ma utracić suwerenne prawa nad tym obszarem, mającym dla niego żywotne znaczenie.

Scalenie przemysłu węglowego i hutniczego w ramach planu Schumana jest urzeczywistnieniem amerykańskich projektów utworzenia w Europie zachodniej wielkiego arsenału. Scalenie tego przemysłu ma na celu przyśpieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzenie w Europie bazy przemysłowej i militarnej dla agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Plan Schumana jest jawnym naruszeniem uchwał poczdamskich, przewidujących utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i zdemilitaryzowanych Niemiec. Stanowi on zmowę imperialistów amerykańskich z imperialistami krajów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza z monopolistami Niemiec zachodnich, zmowę, skierowaną przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, działając w myśl interesów całego narodu niemieckiego, potępia stanowczo politykę rządu Adenauera i odrzuca plan Schumana.

Nową ordynację wyborczą

przeforsowała reakcja francuska

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową ordynację wyborczą. Projekt ustawy o zmianie ordynacji wyborczej uchwalony został nieznaczną większością 12 głosów. Za projektem głosowało 263 deputowanych, a przeciwko — 251.

Jak wiadomo, reakcja francuska przygotowała już od dawna zmianę ordynacji wyborczej, jednakże w toku opracowywania projektu wyłoniły się poważne różnice zdań pomiędzy radykałami, chadecją, partią MRP i prawicowymi socjalistami.

Celem manewrów reakcji francuskiej jest usunięcie komunistów ze Zgromadzenia Narodowego. Dlatego też reakcja postanowiła znieść obowiązującą dotychczas we Francji ordynację wyborczą, opartą na zasadzie proporcjonalności i zastąpić ją ordynacją wyborczą, opartą na tzw. systemie „większościowym". System ten polega na tym, że partia lub blok partii, które w danym okręgu wyborczym uzyskają ponad 50 proc. głosów, — otrzymają wszystkie mandaty do Zgromadzenia z danego okręgu.

Nowa ordynacja przewiduje, że partie mogą tworzyć bloki w wyborach. Celem tego postanowienia jest umożliwienie tworzenia bloków partii reakcyjnych przeciwko komunistom.

Nowa ordynacja zawiera szereg innych skomplikowanych postanowień, przy czym zmierzają one wszystkie do tego, aby ułatwić reakcji najróżniejsze machinacje podczas wyborów.

Uchwalony przez Zgromadzenie projekt ordynacji został skierowany do drugiej izby parlamentu francuskiego — Rady Republiki, która ma poczynić ewentualne poprawki i zwrócić projekt Zgromadzeniu do ostatecznego zatwierdzenia.

Zobowiązania rzemieślników

dla uczczenia Krajowego Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego

(ciąg dalszy ze strony 1)

konania po 1 fartuchu lekarskim dla Ośrodka Zdrowia **w Lipnie.**

Zarząd Spółdzielni Rzemieślniczej Pracy Branży Metalowej „Precyzja" **w Bydgoszczy** zobowiązał się utworzyć czwarty punkt usługowo-produkcyjny do dnia 15 kwietnia br.

Kierownik Spółdzielni Rzemieślniczej Pr. „Precyzja" **kol. Wiktor Lewandowski** zobowiązał się przyuczyć do dnia 1 maja jednego czeladnika-tokarza na precyzyjnego szlifierza wałów korbowodowych w godzinach nadliczbowych (ogółem 50 godzin).

Kol. **Kazimierz Józefiak,** szewc **z Bydgoszczy** zobowiązał się zaprzestać wyrobu nowego obuwia, a warsztat swój przestawić wyłącznie na usługowy wykonując jedynie reperacje obuwia i używać w 50 proc. surowców odpadkowych.

Kol. **Apolinary Burzyński** piekarz **z Bydgoszczy** zobowiązał się poza wypiekiem normalnej ilości pieczywa wypiekać codziennie 200 kg dla Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców przy zatrudnieniu tej samej ilości pracowników. Zobowiązuje się zawiązać socjalistyczne współzawodnictwo pracy w jego piekarni, zobowiązuje się prowadzić racjonalną gospodarkę węglem przy wypieku chleba co da oszczędność 50 kg miesięcznie.

Kol. **Błaszak Jan,** rzeźnik **z Bydgoszczy** zobowiązuje się wyrabiać z odpadków, wędliny dobrej jakości po cenie przystępnej dla świata pracy.

Kol. **Przybylski Czesław,** szewc **z Bydgoszczy** zobowiązuje się zaprzestać wyrobu nowego obuwia, a warsztat swój przestawić na usługowy i wykonywać tylko reperacje obuwia i używać o 50 proc. więcej surowców odpadkowych.

Spółdzielnia Pracy Malarzy **w Wąbrzeźnie** zobowiązuje się przekroczyć zaplanowane usługi w kwietniu br. o 10 proc., podnieść jakość wykonywanych usług, oraz dodatkowo poza planem wykonać na dzień 30 bm. 30 szt. specjalnych szyldów reklamowych na szkle dla Wąbrzeskiej Spółdzielni Spożywców.

Kierownik Zakładów Krawieckich Spółdzielni Pracy „Spólnota" **w Wąbrzeźnie** kol. **Magier Stefan** zobowiązał się w kwietniu podnieść usługi oraz jakość wykonywanych usług o 10 proc. do dnia 1 maja br. i wyszkolić jednego ucznia na przeróbce spodni męskich z resztek materiału.

Kol. **Niezwantowski Andrzej,** szewc **z Wąbrzeźna** zobowiązuje się przez okres m-ca kwietnia dodatkowo przepracować godzinę więcej i uzyskany w ten sposób zarobek przekazać Powiatowemu Komitetowi Budowy Domu Kultury w Wąbrzeźnie.

Kol. **Krauze Brunon,** szewc **z Wąbrzeźna** zobowiązał się ponad normalną pracę usługową wykonać 10 par sandałów dziecięcych z odpadków oraz specjalną tulejką wyciąć ręcznie korki skórzane z odpadków dla 8 par obuwia sportowego.

Kol. **Burczyński Józef,** krawiec **z Wąbrzeźna** zobowiązał się w kwietniu br. zwiększyć usługi o 15 proc., podnieść jakość wykonywanych usług oraz zbierać skrawki z materiałów wełnianych i skrawki te odstawić do zbiornicy.

Kol. **Kopczyński Franciszek** i syn jego Henryk, siodlarz-tapicer **z Wąbrzeźna** zobowiązuje się zwiększyć w kwietniu br. usługi o 20 proc., oraz w tymże miesiącu wykorzystać w stu proc. surowce zastępcze i odpadkowe.

Kol. **Osika Franciszek z Wąbrzeźna,** krawiec, zobowiązał się w kwietniu br zwiększyć usługi o 20 proc. i z uzyskanego dochodu 50 proc. oddać na Dom Kultury w Wąbrzeźnie, zbierać skrawki i dostarczać do zbiornicy.

Kol. **Soszyński Kazimierz,** krawiec **z Wąbrzeźna** zwiększy usługi o 20 proc. i zbierane skrawki przekaże do składnicy.

Członkowie Koła Pracowniczego SD przy Sądzie Powiatowym **w Wąbrzeźnie** zobowiązują się w związku z akcją meldunkową skończyć odtwarzanie dokumentów Urzędu Stanu Cywilnego do dnia 25 kwietnia br. oraz usunąć powstałe zaległości w związku z reorganizacją sądu do dnia 30 kwietnia br. jak również uporządkować akta archiwalne przejęte od byłych sądów grodzkich **w Kowalewie i Golubiu** do dnia 30 kwietnia br.

Spółdzielnia Pracy „Zgoda" **w Kowalewie** członkowie zarządu tej spółdzielni kol. kol. Choinicki Wacław i Arczyński Bronisław zobowiązali się w drugim kwartale br. uruchomić pralnię bielizny wraz z oczyszczalnią odzieży jako dodatkową placówkę usługową w Kowalewie.

Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Szewsko-Cholewkarskiej **w Kowalewie** zobowiązują się zorganizować w drugim kwartale br. punkt usługowy branży szewskiej we wsi Elgyszewo pow. Wąbrzeźno.

Kol. **Szyczewski Stanisław,** szewc **z Kowalewa** zobowiązuje się w kwietniu, maju i czerwcu br. pracować dziennie po 10 godzin, zwiększyć usługi o 30 proc. oraz w stu proc. wykorzystać surowce odpadkowe.

Członkowie Koła Terenowego SD **w Kowalewie,** pracujący w Zakładach Ogrodniczych PGR zobowiązują się w kwietniu br. przepracować dodatkowo 45 godzin.

Kol. **Michał Przybylski,** szewc **z Golubia** zobowiązał się w kwietniu br. pracować dziennie po 10 godzin i zwiększyć wykonanie usług o 20 proc.

Niezależnie od powyższych zobowiązań Spółdzielnie Rzemieślnicze indywidualne, rzemiosło i nasze koła rzemieślnicze podejmują masowe zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy 1 Maja.

FSGT - Stal 6:0

We czwartek wieczorem zakończyło się w Starachowicach międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów między reprezentacją FSGT a reprezentacją ZS Stal zwyciężyli zawodnicy francuscy 6:0.

W ramach tych zawodów Ścigała (Śląsk) ponownie ustanowił nowy rekord Polski w podrzucie, osiągając 114,5 kg oraz wyrównał ustanowiony przez siebie w czasie pierwszego spotkania z FSGT rekord Polski w rwaniu — 85 kg.



133

Kiedy zobaczysz, że tego lekarza odwozi brat nauczyciela na motocyklu, albo, że on sam wychodzi i idzie w kierunku szosy, to momentalnie przybiegniesz i mnie powiesz. Jasne?

Chłopak potakująco skinął głową. Zrozumiał.

Karczoch uśmiechnął się z zadowoleniem i napełnił swój kieliszek. Piotrowi już wódki nie dał. Jeszcze się smarkacz upije!

Ujął kieliszek, ale od razu go odstawił. No, dobrze, ale jak to urządzić? Przecież ten Piotr nie może przez cały dzień tkwić bez powodu pod szkołą, bo i głupio to będzie wyglądało i może wzbudzić czyjeś podejrzenia.

— Słuchajno, tam zaraz za szkołą mamy kawałek pastwiska?

— Mamy...

— Ogrodzone?

— Ogrodzone...

Karczochowi nagle przyszła do głowy dobra myśl.

— Wobec tego weźmiesz młotek, siekierę, kawałek drutu i będziesz tam coś majstrował. Niby, że naprawiasz ogrodzenie...

— Toć jego nie trzeba naprawiać. Całe...

— Głupiś, jak but! Na niby tylko! Będziesz się grzebał przy ogrodzeniu, a jednocześnie patrzył, czy ten lekarz nie wyjeżdża. Pojąłeś wreszcie, zakuta pało?

Chłopak znowu skinął głową i uważając, że rozmowa jest już skończona uniósł się ze stołka. Karczoch jednak zatrzymał go gestem ręki.

— I jeszcze jedno! Jak wyjedzie nauczyciel, albo jego brat, to też mnie zawiadom! I uważaj dobrze! Nie przegap!

Dobrze, że mu to się przypomniało. Przecież Wroński nie musi sam jechać do Lublina, żeby poinformować kogo trzeba o tym, co robił nad ranem w Burzanowie. Z równym powodzeniem może to uczynić któryś z Gończów. Zwłaszcza, że lekarza nie będą chcieli puścić od chorego dziecka.

Kiedy został sam, uśmiechnął się z zadowoleniem. No, nie zrobi mu pan Wroński niespodzianki! Jeśli nawet odważy się na ten krok, to i tak zdąży wynieść się w porę z Brzozowic!

3.

Na Gończa natknął się w sieni. Jeden rzut oka wystarczył, aby stwierdzić, że noc brat nauczyciela spędził bezsennie. Pod oczyma miał sine obwódki, cerę szarą, powieki nabrzmiałe.

Mimo to, momentalnie spostrzegł zmianę, jaka zaszła w wyglądzie Wrońskiego. Powiedział:

— Strasznie źle pan wygląda, panie doktorze! Czy stało się coś niedobrego?

— Nie, nie... — zaprzeczył słabo. — Zmęczony jestem...

Gończ nie nalegał dłużej. Zbyt był przejęty stanem dziecka. Krzyś przed kilku godzinami stracił przytomność. Dr Jabłkowski nie chciał ukrywać, że niebezpieczeństwo jest duże.

Zdejmując palto, Wroński przypomniał sobie swego małego pacjenta. Spojrzał uważnie na Gończa:

— A co z synkiem? Jak się czuje?

Gończowi zadrżały wargi, poczuł, że serce ściska mu lodowata obręcz.

— Boję się, panie doktorze... Sam nie wiem, co o tym myśleć...

To otrzeźwiło go nieco. Wróciło mu przytomność. Nie mówiąc nic, skierował się do sypialni.

Spojrzały nań poczciwe, trochę zmęczone oczy Jabłkowskiego.

— Teraz śpi... — powiedział szeptem. — Temperatura wysoka...

Wroński pochylił się nad łóżeczkiem. Szeroko otwartymi ustami Krzyś chwytał powietrze, wyglądało tak, jakby się dusił.

— Wątły organizm, nie wiem czy... — przerwał, bo usłyszał kroki i zorientował się, że do pokoju wszedł Gończ.

Przez chwilę panowało głębokie, przejmujące milczenie. Pierwszy przerwał je Wroński:

— Dziecko przechodzi kryzys, trzeba przeczekać...

Poprawił uwierający go kołnierzyk bo miał wrażenie, że i jemu poczyna brakować tchu. Nie patrząc na nich — wyszedł z pokoju.

Dość dużo, jak na jeden krótki dzień. Tym bardziej, że daleko jeszcze do zmierzchu. Wiele godzin. Bóg wie, co mogą przynieść. Tamten może się i wygrzebie. Chłop silny, zdrów. Ale dziecko...

Stanął przy oknie. Za szybą szarzał brzydki jesienny krajobraz. Droga była pusta, nad dachami wsi wisiało niskie, październikowe niebo. Stadko kaczek człapało wolno środkiem piaszczystej drogi. Przy ogrodzeniu, okalającym skrawek pożółkłego pastwiska majstrował coś chudy, kilkunastoletni wyrostek. Co chwilę przerywał pracę i ciekawie spoglądał w kierunku szkoły. „Widocznie nie bardzo mu się śpieszy" — pomyślał lekarz i cofnął się myślami o kilka godzin.

Nie mógł tego puścić w niepamięć, nie mógł! Musi zdobyć się na powzięcie męskiej decyzji, nie może lękać się wiecznie pogróżek Karczocha!

Rewelacyjne pamiętniki

twórcy Towarzystwa Demokratycznego we Francji

Podczas pogrzebu Wiktora Hugo w roku 1889, gdy zwłoki poety przenoszono do Panteonu paryskiego i wzdłuż szpaleru, utworzonego przez pułk dragonów, defilowały różne delegacje — nadeszła garść ludzi, poprzedzana sztandarem, za którym toczył się ręczny wózek z siedzącym w nim kaleką. Za pojawieniem się tej dedelagcji pułkownik dragonów zasalutował a żołnierze sprezentowali broń. Nikomu nie oddano takich honorów po za tą delegacją, której przewodził kaleka Jan Nepomucen Janowski. Hołd oddano zarówno jemu jak sztandarowi z Orłem Białym. Kim był ten wyjątkowy człowiek, który spotkał się z takim wyjątkowym uznaniem?

Postać Janowskiego zbliża do nas prof. Marian Tyrowicz, który podobnie jak wydobył z zapomnienia szlachetną postać księdza Ściegiennego i naświetlił jego zasługi w polskim ruchu postępowym — tak samo teraz przedstawia nam osobę jednego z najbardziej znanych demokratów polskich z epoki Wielkiej Emigracji. Czyni to w obszernej, bo aż około 650 stron obejmującej publikacji, na którą składa się krytyczna praca prof. Tyrowicza, pamiętnik Janowskiego, nieznane ilustracje i źródłowe przypisy. Dzieło ukazało się staraniem wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Należy podkreślić pierwszorzędną wartość naukową tej publikacji, utrwalającej w druku jedno z najobszerniejszych źródeł do dziejów demokracji polskiej, które tak straszliwie pochłonęła katastrofa warszawska (Raperswiliana). W interesującej lekturze, zatytułowanej skromnie „Notatki autobiograficzne", ciekawej zwłaszcza pod względem obyczajowym i stosunków społecznych lat 1803—1853, stawia nam przed oczy nową postać z ruchu rewolucyjnego i ludowego, postać, nad którą przechodziły poprzednie pokolenia historyków do porządku dziennego, niechętnie raczej odnosząc się do źródeł omawiających działalność niezależnych od ówczesnych ustrojów wielkich umysłów polskich. Spoczywające dotąd w Bibliotece Jagiellońskiej pamiętniki Janowskiego, dają w ujęciu prof. Tyrowicza przekrój psychiki tej części społeczeństwa, która opuściła kraj, udając się na emigrację i tam włączyła się w nurty rewolucyjnych działań zagranicy.

Pastuszek wiejski spod Częstochowy ze świata chłopów oczynszowanych, dochodzi do znaczenia tak wybitnego, że chylą się przed nim sztandary wojskowe Trzeciej Republiki. Szkic z życia Janowskiego uwzględnia jego zasługi jako współtwórcy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego we Francji (podpis Janowskiego na pierwszym miejscu) przypomina plan stworzenia Tow. Uwłaszczenia Włościan w r. 1831, zmienionego później przez Lelewela i Zwierkowskiego już tylko na Tow. Polepszenia Bytu Włościan, idee zupełnego i całkowitego rozwiązania sprawy agrarnej, krytyczny stosunek do towianizmu, z którego wyrósł mesjanizm emigracyjny, postępowy pogląd w kwestii żydowskiej Królestwa Polskiego.

Janowski pozostawił obszerną spuściznę publicystyczną. Współpracownik postępowych czasopism paryskich — ogłasza „Prawa Człowieka i Obywatela", w broszurze „Margrabia Aleksander Wielopolski" występuje namiętnie przeciw jego autokratyzmvwi i metodom dławienia ruchu narodowego objawiającego się w demonstracjach kościelnych, przeciw rozwiązaniu Tow. Rolniczego i mordom ulicznym w roku 1861. Umysłem Janowskiego owładnęła rola kościoła, atakuje więc w broszurze „Rzym i Polska" wpływ kościoła na wewnętrzny ustrój dawnej Rzplitej, uzależnienie go od Rzymu, gdzie „skojarzenie tiary papieskiej ze świecką koroną" zrodziło „długoletnie obłąkanie i szaleństwo teokratyczne". Wyraża też żal — że Polska nie stworzyła Kościoła Narodowego. Janowski polemizuje też przekonywująco z Mierosławskim, przeciwstawiając się inwektywom wodza trzech powstań w Polsce, skierowanym przeciw dziennikarstwu warszawskiemu, piętnuje bezideowość niektórych działaczy, biurokratyczną zgniliznę i obojętność na niedolę ludu. Walczy piórem do ostatnich chwil życia. Bezpośredni udział w manifestacji w r. 1849 przyniósł Janowskiemu deportację do Anglii a tam kilkakrotne zetknięcie się z Karolem Marksem, Fryderykiem Engelsem i Iwanem Gołowinem. Na zebraniach z ich udziałem — pisze Janowski — wiwatowano na cześć powstania listopadowego i śpiewano ochoczo: **„Die letzten Zehn vom vierten Regiment".**

Wartość dokumentarna „Notatek Autobiograficznych" — Janowskiego w ujęciu prof. Tyrowicza jest ogromna. Dzieło doczeka się zapewne wielu omówień ze względu na niezliczoną ilość nowych przyczynków. Na marginesie tej ostatniej pracy prof. Tyrowicza zaznaczmy z tytułu jego kierownictwa w Zakładzie Historii Ruchów Społecznych w Uniwersytecie Jagiellońskim dalsze plany, mające rozszerzać i pogłębiać gruntowną i niesfałszowaną wiedzę o polskim obozie demokracji i postępu. W przygotowaniu są pełne i krytyczne wydania zbioru pism ks. Ściegiennego, pamiętniki Fr. Sokulskiego, przedstawiciela Tow. Demokratycznego w Konstantynopolu w okresie wojny krymskiej, a przede wszystkim analiza wyników zbiorowej pracy nad wyszukaniem materiałów do dziejów r. 1846 w b. Galicji ze szczególnym uwzględnieniem rabacji. Poszukiwania, które trwały cały rok 1950 dały już, jak objaśnia mnie prof. Tyrowicz, mnóstwo nieznanych, wręcz rewelacyjnych szczegółów. Dożyliśmy chwili, gdy prawda o wielu wydarzeniach, kształtujących losy społeczeństwa, podana może być bez osłonek i wstydliwego przemilczania niewygodnych faktów i poznana w całej wyrazistej nagości.

J. Stankiewicz.

LPŻ na nowym etapie

Zacieśniamy więzy

łączące społeczeństwo z wojskiem

Zygmunt Ciacluch jest inwalidą. Ma zniszczony wzrok, nosi ciemne okulary, z trudem rozróżnia zarysy otaczających go przedmiotów. Mimo to pracuje w istniejącej w Bydgoszczy Fabryce Środków Opatrunkowych i kilkakrotnie zajmował czołowe miejsca we współzawodnictwie.

Zygmunt Ciacluch jest starym żołnierzem siedmiokrotnie odznaczonym za odwagę. Z Dywizją Kościuszkowską, w szeregi której wstąpił w 1944 r., przeszedł bojowym szlakiem, prowadzącym do stolicy hitlerowskiej Rzeszy.

— Wszyscy mogą brać z niego przykład, jeśli chodzi o pilność i postępy w nauce — mówi **Tadeusz Woźniak,** inspektor wyszkolenia wojskowego przy Zarządzie Grodzkim LPŻ w Bydgoszczy.

Wraz z innymi pracownikami swej fabryki siedzi Ciacluch w świetlicy i z uwagą przysłuchuje się słowom instruktora.



Zajęcia szkoleniowe w kole LPŻ przy IKR w Bydgoszczy
Foto — IKP

Jest jednym z najbardziej aktywnych członków fabrycznego koła LPŻ. Sieć takich kół — fabrycznych i szkolnych — pokrywa dziś cały kraj. Mają do spełnienia ważną rolę. Główne ich zadania: popularyzacja osiągnięć naszej armii, rozpowszechnianie wiedzy wojskowej i krzewienie sportów wojskowych jak: strzeleckiego, motocyklowego, samochodowego, radioamatorstwa, przygotowanie do obrony przeciwlotniczej i przeciwchemicznej.

Uczestniczenie w zawodach, konkursach, marszach, ćwiczeniach, organizowanie obchodów związanych z ważniejszymi rocznicami Odrodzonego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, wydawanie gazetek ściennych, współpraca kulturalno-oświatowa z jednostkami wojskowymi, współudział w zwalczaniu analfabetyzmu wśród poborowych, organizowanie wystaw, pokazów, pogadanek, odczytów i wykładów.

Ogromny wachlarz różnorodnych zadań. **Wspólny ich cel, to zbliżenie społeczeństwa do armii i umocnienie obronności naszej Ojczyzny.**

W tysiącach kół LPŻ, rozrzuconych po całym kraju wre energiczna praca szkoleniowa. Zajęcia prowadzą instruktorzy LPŻ, oficerowie WP i instruktorzy społeczni, rekrutujący się spośród tych, którzy wyszkolenie bojowe zdobyli w walkach ostatniej wojny, a po zdemobilizowaniu stanęli przy warsztatach pokojowej pracy.

Aby LPŻ należycie wykonywała ciążące na niej zadania, musi być organizacją masową. Musi dotrzeć do szkół i do fabryk, musi ogarnąć jak najszersze rzesze społeczeństwa.

Jeśli chodzi o woj. bydgoskie, to — ogólnie biorąc — najlepiej pracują koła szkolne. Koła takie, jak przy Liceum Gastronomicznym, lub przy Liceum Rolniczo-Weterynaryjnym w Bydgoszczy mogą i powinny być wzorem dla innych ogniw organizacyjnych.

Młodzież wykazuje duży zapał do pracy, przejawia wiele entuzjazmu, nie zraża się trudnościami, umie je przełamywać.

To jest objaw dodatni. Nie można tego powiedzieć o większości kół przy zakładach pracy. Wprawdzie i one mogą się poszczycić sporymi osiągnięciami, zostają jednak w tyle za młodzieżą.

Nad działalnością powstałej w lipcu ub. r. LPŻ zaciążyły poważne błędy dawnego TPŻ. Były w terenie świetlice, ale — urządzano w nich prawie wyłącznie zabawy taneczne. Pracę ograniczano do roboty papierkowej.

LPŻ na Pomorzu rozpoczęła nowy etap swej działalności. Zasadnicza jego cecha to dążenie do umasowienia organizacji. O tym, że dążenie to można zrealizować, niech świadczy fakt, **że w pow. Mogilno, gdzie od lipca do chwili obecnej powstało zaledwie 13 kół, zobowiązano się do dnia 25 kwietnia, czyli w przeciągu 20 dni założyć 50 nowych ogniw organizacyjnych.**

Wielki nacisk kładzie się na szkolenie. Akcja szkoleniowa jest w pełnym toku, codziennie odbywają się wykłady i zajęcia. LPŻ tworzy swój własny aktyw.

Popularyzuje się armię w społeczeństwie, propaguje nabór do szkół oficerskich, ożywia wymianę kulturalną z jednostkami wojskowymi. Praca poczyna przejawiać się w sposób konkretny, ludzie wychodzą zza biurek, idą w teren.

LPŻ na Pomorzu odnalazła wreszcie drogę, po której winna kroczyć, jeśli chce zrealizować postawione jej zadania.

A zadania te są poważne i doniosłe.

J. S.

Dla studentów tuniskiej Zituny

słońce obraca się jeszcze wokół ziemi

Podobnie jak w innych koloniach francuskich, szkół dla dzieci arabskich w Tunisie jest b. niewiele. Być może wystarczają one, aby stworzyć w oczach przyjeżdżających z metropolii mniemanie, że władze dbają o postępy oświaty wśród podopiecznych, ale zupełnie nie wystarczają na objęcie obowiązkiem nauki podstawowej małych Tunezyjczyków gdyż tylko 10 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszcza do tych szkół.

Tylko gość oficjalny, po miłym przyjęciu w rezydencji i wizycie pokazowej szkółki może mieć iluzje co do istotnego stanu rzeczy. I to pod warunkiem, że dygnitarz na inspekcji nie będzie osobą nadmiernie ciekawą i dostrzeże naprawdę tylko to, co mu się pokazuje lub potrafi udawać, że nie widział nic więcej.

Dla niego dzieci obdarte i głodne, zalegające ulice, nie będą wchodzić w rachubę; dzieci tuniskie to tylko te grzeczne arabiątka z wzorowej szkółki, bo na ich podstawie dystyngowany gość rezydencji napisze po powrocie do Francji raport o promieniowaniu kultury ojczystej w Afryce zachodniej.

Być może, że w raporcie dla poparcia tezy o rozwoju oświaty w Tunisie, wspomni także o Zitunie.

Zituna, to uniwersytet arabski, liczący 1300 słuchaczy. Niestety, tylko nazwa „uniwersytet" i liczba słuchaczy są imponujące w tej instytucji — wszystko pozostałe pozostawia b. wiele do życzenia. Wykłady odbywają się w meczecie. Studenci siedzą w kucki naokół wykładowcy, bo ławek nie ma. Podręczników, z wyjątkiem Koranu i kilku równie sędziwych ksiąg, również brak. Po wykładzie następuje przepytywanie studentów. Poza przykazaniami Koranu studenci uczą się geografii z podręczników napisanych w XIII w., według których słońce obraca się wokół ziemi.

Po kilku latach wkuwania na pamięć wersetów Koranu i innych nauk, które przyswajali sobie studenci Sorbony w średniowieczu, zituńczycy otrzymują dyplom, który oficjalnie ma odpowiadać maturze i daje im prawo kandydowania do urzędów administracyjnych na równi z synami francuskich mieszkańców kolonii. Naturalnie wychowankowie Zituny przy konkursach na te urzędy najczęściej przepadają.

Pomijając braki rzeczowe ich wykształcenia, należy zwrócić uwagę na to, że otrzymali je niemal wyłącznie w języku arabskim, a językiem administracji jest naturalnie francuski. Już od 30 lat studenci Zituny domagają się zmodernizowania ich uczelni i przeniesienia jej z meczetu do innego lokalu. Niestety, problem ten dla protektorów francuskich jest tak małej wagi, że na razie nic stanowczego jeszcze nie uczyniono. Francuzi nie chcą modernizacji Zituny, bo otrzymawszy odpowiednie wykształcenie, młodzi Arabowie mogliby być groźną konkurencją dla ich synów w konkursach na urzędy administracyjne.

Najlepszą w ich mniemaniu politykę stanowi gra na zwłokę. Strajkującym uczniom Zituny mówi się, że nie można wykładać im nauk ścisłych, bo w języku arabskim brak określeń dla wyrażenia pojęć nowoczesnej nauki, brak także odpowiednich profesorów. Ostatnio wyznaczono teren na gmach mającego powstać uniwersytetu i niektóre wykłady odbywają się w wypożyczonych lokalach innych szkół. Od wyznaczenia wszakże terenu do realizacji budowy uniwersytetu jest w krajach kolonialnych może równie daleko, jak od scholastyki do nauk nowoczesnych.

Na razie studenci Zituny nadal powtarzają wersety Koranu i może nie raz zastanawiają się dlaczego w radzieckim Azerbejdżanie ich rówieśnicy mają piękne uczelnie i podręczniki zawierające w ojczystym języku nowoczesne terminy naukowe, dlaczego spełniają odpowiedzialne funkcje w swojej republice i nie napotykają na konkursach administracyjnych zwycięskich współzawodników w osobie Rosjan czy Ukraińców?

Tymczasem dobrze myślący panowie ze sfer oficjalnych rozstrzygnęli po swojemu ten problem: dla nich Tunezyjczycy korzystają z kultury i wolności zachodniej, podczas gdy w Azerbejdżanie panuje tak mały respekt dla arabskiej scholastyki, że nikt już nie naucza, iż słońce obraca się wokół ziemi.

List z Częstochowy

Wizja przyszłego Rakowa

Częstochowa, w marcu

Na czoło zagadnień związanych z rozbudową Częstochowy wysuwa się sprawa zagospodarowania przestrzennego najważniejszej dzielnicy robotniczej — Rakowa. Sprawa ta od dłuższego już czasu jest przedmiotem szczególnej troski władz miejskich i obecnie doczekała się pierwszego stadium realizacji: opracowany został plan zagospodarowania przestrzennego dzielnicy Raków-Bór.

Przyszła dzielnica robotnicza w związku z rozbudową huty „Częstochowa" ma stać się nowoczesnym, 60-tysięcznym osiedlem.

Przy planach rozbudowy Rakowa przede wszystkim trzeba było znaleźć właściwe rozwiązanie połączeń komunikacyjnych. Rozbite dotąd dzielnice o słabej łączności, połączy główna arteria — ulica Narutowicza, która była dotychczas tylko nie wyzyskaną w pełni arterią przelotową. Poza tym powstaną jeszcze dwie arterie łączące, jedna biegnąca w kierunku południowych krańców Alei Wolności, druga w stronę ul. Pułaskiego i Sabinowskiej. W tym planie komunikacyjnym następuje odpowiednie rozlokowanie osiedli mieszkalnych, z których Raków jest najbardziej dynamicznym ośrodkiem Częstochowy.

Przewidywana liczba mieszkańców przyszłego wielkiego Rakowa (właściwy Raków, Bór i Ostatni Grosz) wynosi 60 tys. Dzielnice te zajmują obszar 772 ha. Po odliczeniu terenów na ulice, place, zieleńce, boiska sportowe itp. pozostaje 354 ha na budynki mieszkalne. Ilustrując cyfrowo obecne warunki mieszkaniowe na Rakowie, które daleko odbiegają od normalnych, należy stwierdzić, że zagadnienia przeludnienia Rakowa (tak jak i całego miasta) nie można rozwiązać drogą przemieszczania ludzi, lecz tylko drogą budowy nowych domów.

Plan rozbudowy Rakowa nie jest związany wyłącznie z Planem 6-letnim i realizacja jego wybiega poza sześciolecie planu. Plan dąży do silnej urbanizacji Rakowa, ale nie zbytniego zagęszczenia ludnościowego. Przewidywane są w zasadzie domy 2—3-piętrowe oraz nieliczne strefy zabudowy niskiej i wyższej. W planie liczono się z dążeniem do odsunięcia przyszłych urządzeń hutniczych dalej, aby uniknąć obecnego zadymienia dzielnicy mieszkalnej. Nowy Raków będzie dzielnicą wyposażoną we wszelkie urządzenia, dzielnicą posiadającą parki, zieleńce, tereny sportowe i dobrą komunikację wewnętrzną. Powstanie arteria poprzeczna, tzw. „oś pracy", łącząca Raków z nową hutą i dzielnicami Stradom i Zacisze (ul. Jagiellońską). Pomyślano również o dostatecznym połączeniu ze śródmieściem. Ulica Okrzei łącząca obecnie dzielnicę ze starą hutą, zatraci swój charakter; zastąpi ją inna arteria. Z Rakowa pójdą dwie szosy: na Katowice i na Błeszno. Główne masywy budowli trzymać się będą głównych arterii komunikacyjnych omijając grunty podmokłe, których nie brak w tych dzielnicach, a które wykorzystane zostaną na cele niebudowlane. Powstanie wiele ulic, które odciążą główne arterie.

Przewidziana jest budowa wielkiego dzielnicowego Domu Kultury w pobliżu „osi pracy" oraz osiedlowych domów kultury, jak w dawnym pałacyku huty itd. Wybudowanych zostanie około 5 kin, 12 szkół podstawowych, gimnazja ogólnokształcące, szkoły zawodowe, techniczne, sklepy, magazyny, gospody, garaże itp., około 20 przedszkoli i 20 żłobków. Powinny powstać mieszkania dla około 14 tys. mieszkańców.

Wizja przyszłego Rakowa utrwalona na razie tylko w planszach, wykresach i cyfrach, ziści się w blokach z kamienia i tętniących życiem ulicach. SB.

REFLEKTOREM PO ŚWIECIE

Gangsterzy US Army

hulają w Trizonii

Napady na przechodniów za to, że nie schodzą z drogi wojskowym amerykańskiej armii okupacyjnej, co ma być „brakiem należytego szacunku" dla US-Army, zabójstwa szoferów za to, że „ośmielili się" żądać zapłaty za przejazd, gwałty popełniane na nieletnich dziewczętach — oto masowe wypadki w Trizonii, przemilczane przez zachodnią prasę.

W Norymberdze zdarzyły się w ostatnich tygodniach aż 32 napady rabunkowe, dokonane przez Amerykanów.. Pijani szoferzy samochodów wojskowych spowodowali 1080 nieszczęśliwych, w części śmiertelnych wypadków. W Heidelbergu jadący na Jeepie żołnierz w biały dzień napadł i obrabował przechodnia.

Prezydent policji zachodnio-niemieckiej w Norymberdze oświadczył „że wszelkie wysiłki policji niemieckiej położenia kresu temu gangsterstwu kończą się bez wyjątku aresztowaniem policjantów oraz napadniętych, a zbradniarze nie są karani". Niemiecka policja nie ma prawa nawet legitymowania amerykańskich żołnierzy, a żandarmeria wojskowa MP rekrutuje się z najbardziej przestępczych jednostek.

Ludność protestuje przeciw temu bezprawiu. Niedawno w jednym z większych miast Trizonii szoferzy taksówek postanowili nie przewozić żołnierzy amerykańskich. „Ami go home" — rozlega się coraz częściej.

e. t.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Społeczno-gospodarcza rola
spółdzielni rzemieślniczych

Poznań, w marcu 1951.

Montują się nowe przestrzenne i efektowne sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego, PSS, Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego i innych central handlowych. Powstają gustowne kluby prasowe i lokale biblioteczne. Miasto dźwiga się nie tylko z ruin i zniszczenia wojennego, ale zmienia swoje oblicze; nabiera wyglądu wielkomiejskiego i nowoczesnego. Coraz mniej domów zniszczonych, coraz więcej wielkich, nowocześnie urządzonych warsztatów uspołecznionych na miejsce pracowni drobnego rzemiosła mieszczących się do niedawna w piwnicach, na poddaszach, w przeludnionych mieszkaniach, nie mówiąc już o nowoczesnych przetwórniach mięsnych, piekarniach, cukierniach. Z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przeprowadza się gruntowne remonty mieszkań ludzi pracy, zastępuje się zmurszałe belkowania dachów nowymi. Ulice na peryferiach — zwłaszcza w dzielnicach robotniczych — otrzymują nową nawierzchnię, nowe chodniki. Rozszerza się sieć kanalizacyjno - wodociągową i elektryczną.

WKŁAD RZEMIEŚLNICZYCH SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH

Do wszystkich tych robót olbrzymi wkład wnoszą rzemieślnicy poznańscy branży budowlanej i pokrewnych, którzy zrzeszeni są w spółdzielniach pracy i w spółdzielniach pomocniczych. Wszystkie roboty remontowo-konserwacyjne i przebudowy zostały właśnie powierzone spółdzielniom budowlanym, których na terenie Poznania jest spora ilość. Jeżeli chodzi o spółdzielnie rzemieślnicze zrzeszone w Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, można wyliczyć następujące: 3 wybitnie budowlane (Rzem. Spółdz. Pracy „Pogotowie Budowlane", Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budowlanej, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pomocnicza Budowlana), dalej jedna spółdzielnia pracy instalatorsko - ogrzewnicza, 1 zduńska (pomocnicza), 2 malarskie (1 pomoc.), 1 szklarska, dwie elektrotechniczne i kominiarska. Spółdzielnie te razem zatrudniają z górą tysiąc osób.

Obok wymienionych spółdzielni rzemieślniczych — działa na terenie Poznania 7 spółdzielni pracy budowlanej, zrzeszonych w Związku Branżowym Budowlanym — zatrudniających około 800 pracowników. Są to: Budowlana Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjna, Inżynierska Spółdzielnia Pracy, Spółdzielnia Pracy Sztukatorów, Spółdzielnia Pracy Robót Drogowo-Budowlanych, Spółdzielnia Pracy Remontowo - Konserwacyjna „Remont", Spółdzielnia Pracy Malarska i Spółdzielnia Pracy Architektoniczno-Inżynieryjna. Olbrzymia część pracowników tych spółdzielni to również rzemieślnicy, którzy do niedawna pracowali na własny rachunek lub zatrudnieni byli w większych warsztatach rzemieślniczych.

DLA PRZYSPIESZENIA ODBUDOWY KRAJU

Większość kwalifikowanych rzemieślników budowlanych skupia się — rzecz zrozumiała — w rzemieślniczych spółdzielniach budowlanych. Charakterystycznym rysem rzemieślniczych spółdzielni pracy budowlanej — zarówno na terenie Poznania jak i w województwie poznańskim — jest to, że zrzeszają one prawie wszystkie rzemiosła budowlane. Dzieje się tak, ze względu na zmysł społeczny i odpowiednie nastawienie gospodarcze zarówno zarządów jak i członków tych spółdzielni. Chodzi bowiem o ułatwienie pracy inwestorom, o oszczędność w wydatkowaniu na administrację, o sprawniejsze wykonywanie robót, o szybszą odbudowę kraju. Spółdzielnie budowlane — jak już wspomnieliśmy — wykonują zasadniczo prace remontowo - konserwacyjne, zostawiając pole do działania na terenie nowych budowli państwowym przedsiębiorstwom budowlanym. Stawki płac dla pracowników oparte są na tych samych zasadach co w przedsiębiorstwach państwowych. Spółdzielnie przyjmują zlecenia od FGM, instytucji państwowych i samorządowych i innych inwestorów z tym, że inwestor dostarcza zasadniczo potrzebne materiały budowlane.

RZEMIEŚLNICY BUDOWLANI WYKONUJĄ PRACE BEZ ZARZUTU

Jeżeli chodzi o wykonawstwo prac budowlanych przez rzemieślników tej branży zrzeszonych w rzemieślniczych spółdzielniach — to jest ono zawsze bez zarzutu. Jak się dowiadujemy ze Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w Poznaniu, który wśród innych skupia 18 spółdzielni pracy wybitnie budowlanych na terenie wojew. poznańskiego (w tym 2 w zielonogórskim) — nie było jeszcze nigdy żadnych zażaleń na wykonawstwo. A budowlane spółdzielnie pracy z Poznania prowadzą nie tylko prace na terenie miasta i województwa, ale sięgają nieraz dalej do Wrocławia np., na Pomorze a nawet do stolicy. Poznańskie rzemieślnicze spółdzielnie budowlane wykonują 80 proc. swoich prac remontowych w terenie. I wszędzie ich praca spotyka się z uznaniem — zarówno do solidności jak i terminowości wykonania.

WYKORZYSTANIE ODPADKÓW

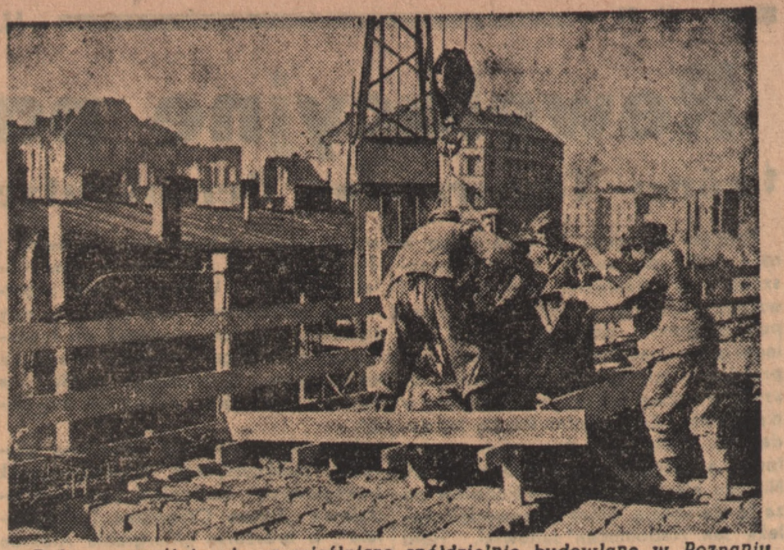
Zanotować można cały szereg faktów, które przynoszą spore oszczędności i racjonalne zużycie odpadków surowcowych. Wymienimy tylko fabrykowanie z odpadków blachy cynkowanej — używanej w pracowni blacharskiej Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Pogotowie Budowlane" — bardzo potrzebnych lampek orientacyjnych lub zobowiązanie Rzem. Pomocniczej Spółdzielni Budowlanej streszczające się w zdaniu: „żadnej nowej cegły do remontów". Spółdzielnia ta zdobywa cegłę z rozbiórek ruin i resztek murów.

Radzą sobie poznańskie rzemieślnicze spółdzielnie budowlane z różnymi trudnościami — prowadząc i rozwijając swoją działalność o dużej użyteczności społeczno - gospodarczej — bez kredytów. Pokonują trudności braku materiałów budowlanych we własnym zakresie znajdując upust dla inwencji i nowatorskich pomysłów swych członków. Za przykład może służyć uruchomienie przez Rzem. Spółdzielnię Pracy „Pogotowie Budowlane" wytwórni płyt chodnikowych, których brak hamował poważnie prace drogowe prowadzone przez tę spółdzielnię w dzielnicach robotniczych Poznania.

Mimo wielkiej żywotności i prężności rzemieślniczych spółdzielni budowlanych — pomoc kredytowa w następnych etapach rozwoju jest potrzebna — zwłaszcza na zakup sprzętu budowlanego i środków transportowych i to zarówno dla niektórych spółdzielni poznańskich jak i w terenie.

Dużym mankamentem rzemieślniczych spółdzielni pracy — w naszym wypadku budowlanych — jest brak odpowiednio zorganizowanej akcji współzawodnictwa oraz zapominanie o ważnym środku wpływającym dodatnio zarówno na scementowanie wewnętrzne młodych spółdzielni, pobudzenie jej członków do coraz większych wysiłków i nowatorstwa jak i na szybszy rozwój spółdzielni. Środkiem tym — to narady robocze zespołów całych spółdzielni oraz poszczególnych zespołów branżowych.

Tam bowiem, gdzie współzawodnictwo istnieje, tam, gdzie narady robocze są motorem ożywiającym całość działalności — tam widoczne są wyniki w postaci przekraczania norm, społecznego reagowania członków na wszelkie przejawy życia i działalności spółdzielni, społecznego podejścia do wszelkich prac oraz radości wszystkich członków z wyników pracy spółdzielczego kolektywu. (CZ).



Dobrze rozwijają się rzemieślnicze spółdzielnie budowlane w Poznaniu. Na zdjęciu pracownicy spółdzielni rzemieślniczej „Pogotowie Budowlane" przy pracy. Foto — IKP

Rozwój drobnej wytwórczości
w Poznaniu

Drobna wytwórczość w Planie 6-letnim ma do spełnienia ważną rolę na odcinku zaspokojenia masowych potrzeb świata pracy. To też Rząd Polski Ludowej przywiązuje do rozwoju drobnej wytwórczości dużą wagę.

Jak przedstawia się rozwój tej drobnej wytwórczości — a raczej jej części działającej w ramach spółdzielczości na terenie Poznania? Otóż spółdzielczość u nas zorganizowana jest zasadniczo w związkach i poszczególnych spółdzielniach jako placówkach operatywnych (związki podlegają centralom na szczeblu krajowym).

Związkiem, który ma największą ilość spółdzielni, jest Związek Spółdzielni Rzemieślniczych z liczbą spółdzielni 36 (w tym 17 spółdzielni pracy i 19 spółdzielni pomocniczych), liczących łącznie 3759 członków. Rzemieślniczych spółdzielczych warsztatów pracy jest na terenie Poznania 135

Drugim co do ilości spółdzielni jest Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Przemysłu Chemicznego i Mineralnego — z 13 spółdzielniami, 501 członkami i 21 zakładami pracy. Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Odzieżowo - Włókienniczych ma 10 spółdzielni, 18 zakładów pracy i 883 członków. Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Budowlanych — 7 spółdzielni, 479 członków. Związek Branżowy Spółdz. Pracy Metalowo - Drzewnych zrzesza 254 członków w 8 spółdzielniach i ma 18 zakładów pracy. Związek Branżowy Spółdz. Pracy Skórzanych z pięcioma spółdzielniami i 697 członkami i 41 zakładami pracy. Wreszcie Związek Br. Sp. Pracy Produkcji i Usług Różnych z 16 spółdzielniami zrzeszającymi 906 członków. Poza tym działa na terenie Poznania 7 spółdzielni Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, zrzeszających 970 członków; Spółdzielnia Produkcyjno - Usługowa Inwalidów, mająca 5 zakładów pracy i 80 członków, oraz Spółdzielnia Pracy „Niewidomy" z 6 zakładami pracy i 90 członkami.

Razem spółdzielni pracy jest w tej chwili w Poznaniu 85, spółdzielni pomocniczych 19. Wszystkie spółdzielnie pracy mają 352 zakłady pracy i 5843 członków, razem ze spółdzielniami pomocniczymi 8579.

W Planie 6-letnim przewiduje się znacznie większy rozwój drobnej wytwórczości uspołecznionej na terenie Poznania w związku z koniecznością rozbudowy sieci punktów usługowych i produkcyjnych — dla sprawniejszej obsługi świata pracy, dla lepszego zaopatrzenia go w artykuły drobne masowego spożycia, których wytwarzać nie może przemysł kluczowy, dla wykorzystania miejscowych odpadków surowcowych.

Szacunkowa np. ilość punktów usługowych dla zawodów krawieckich i szewskich przewidywana jest na 300, podczas gdy obecnie jest ich tylko 68. W innych branżach sieć punktów usługowych jest jeszcze znacznie rzadsza i nie wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb mas pracujących. W związku z rozbudową sieci placówek spółdzielczych wyłania się kwestia przemiany w strukturze pomieszczeniowej, w rozbudowie zajmowanych dotąd przez spółdzielnie lokali. Na tym odcinku przyjdzie z pomocą spółdzielczości MRN w Poznaniu, która na swej IX sesji po raz pierwszy poświęciła dużo czasu i uwagi spółdzielczości naszego miasta. MRN w wyniku ożywionej dyskusji, po referacie wiceprzew. Prez. MRN mgr. Marca na temat drobnej wytwórczości, powzięła jednogłośnie uchwałę zobowiązującą Prez. MRN do opracowania planu rozmieszczenia drobnej wytwórczości spółdzielczej w Planie 6-letnim z podziałem na plany roczne. Plan ten ma być opracowany do 31 lipca. Do tego również czasu ma być opracowany plan dostosowania dotychczasowych lokali i warsztatów pracy spółdzielni poznańskich do wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy. Uchwalono również dopilnowanie profilu produkcyjnego drobnej wytwórczości, by pozostawał on w ścisłej harmonii z produkcją państwową oraz by drobna wytwórczość wywiązywała się należycie ze swych zadań pod względem terminowości i jakości wykonywanych świadczeń i usług. Wreszcie postanowiono zwrócić się do CUDW o zmianę systemu rozdzielnictwa odpadków użytkowych dla drobnej wytwórczości, gdyż dotychczasowy centralistyczny system powodował zwłokę w dostarczaniu odpadków, a więc i zwłokę w wykonywaniu planu oraz podrażał cenę nabycia odpadków. Zajęto się również kwestią szkolenia kadr nowych w spółdzielniach i postanowiono przedsięwziąć kroki odpowiednie celem usprawnienia tego szkolenia. Dotąd bowiem spółdzielczość na terenie naszego miasta zbyt mało wagi przywiązywało do szkolenia nowego narybku.

Działalność kulturalno-oświatowa
w spółdzielniach rzemieślniczych

Przemiany jakie dokonywują się w Polsce nie są w stanie pomieścić się w głowie niejednego wśród rzemieślników. Wychowany w tradycjonaliźmie cechowym ograniczał się jedynie do pracy zawodowej w samym warsztacie, nie interesując się zagadnieniami natury politycznej, społecznej czy prawno-ekonomicznej. Bardzo rzadko spotyka się w warsztacie rzemieślniczym dzieła fachowe, techniczne, wprowadzające modernizację warunków pracy, przy jednoczesnym ograniczeniu wysiłku fizycznego, wprowadzenia systemu korabielnikowców, oszczędności surowca itd.

Dlatego też przejście rzemieślnika do spółdzielczości rzemielśniczej, stwarza niejednokrotnie duże trudności, trudności przebudowania jego psychiki i zrozumienia korzyści wynikających z wspólnego gospodarowania, przystosowania się do gospodarki planowej.

Celem właściwego wykonania zadań nałożonych na spółdzielczość rzemieślniczą, należy w odpowiedni sposób ustawić i zorganizować jej samorząd, rozwinąć na szeroką skalę akcję kulturalno-oświatową, która przewijać się winna w różnorodnych formach, przy ścisłym współudziale instytucji politycznych i społecznych.

Zapoczątkowana z dniem 1 stycznia 1951 r. akcja kulturalno-oświatowa na terenie naszego związku rozwija się na ogół pomyślnie.

Powołano komisję kulturalno-oświatową. Działalność i zadania komisji przejawiają się w czterech zasadniczych kierunkach: w zwalczaniu analfabetyzmu, organizowaniu pokazów filmowych i pogadanek w pracach świetlicowych, przez czytelnictwo prasy. W zakresie analfabetyzmu szczególny nacisk musi iść w kierunku zwalczania ciemnoty i zacofania pozostałości ustroju sanacyjnego.

Przez masowe i kolektywne pogadanki, przez pokazy filmowe, zapoznać z twórczą pracą i osiągnięciami Narodów Radzieckich, ich walką o pokój. Zapoznać członków spółdzielni z osiągnięciami rozwoju kultury i oświaty oraz opieką nad szkolnictwem w Związku Radzieckim.

Należy pogłębiać potriotyczne wychowanie przez poznanie i umiłowanie postępowych tradycji i bohaterów walczących o postęp. Trzeba rozwijać poczucie dumy narodowej, umiłowanie języka ojczystego pogłębiać miłość ojczyzny. Należy położyć bardzo duży nacisk na masowe czytelnictwo prasy robotniczo-chłopskiej na czytelnictwo prasy zawodowej i dzieł literatury pięknej.

Jakkolwiek akcja kulturalno-oświatowa w spółdzielniach rzemieślniczych jest zapoczątkowana niemniej winna być postawiona na odpowiednim poziomie. Powinna przyjąć formy masowego promieniowania na rzemiosło niezrzeszone będące poza ramami spółdzielczości rzemieślniczej jak również w odniesieniu do członków spółdzielni pomocniczych na skutek specyficznych warunków tych spółdzielni i ich członków. Na tym odcinku praca kulturalno-oświatowa musi się ściśle zazębiać z organami samorządu rzemieślniczego Okręgowymi Związkami Cechów. Należy organizować wieczorki dyskusyjne z udziałem członków spółdzielni i niezrzeszonych, organizować poradnie Zawodowo-Techniczne i Formalno-Prawne z których rzemieślnicy mogliby korzystać bezpłatnie. Da to możność wciągnięcia rzemieślników do pracy społecznej i zrozumienia, że jedynie kolektywną pracą można zbudować lepszą przyszłość. Że praca zespołowa daje racjonalniejsze wykorzystanie surowca i wyrób różnorodnych asortymentów towarowych które będą się cieszyć lepszym popytem wśród społeczeństwa. Że praca zespołowa pogłębia wiedzę fachową i wychowuje szeregi zahartowanych stachanowców i korabielnikowców, nowych racjonalizatorów i nowatorów nowych bojowników o postęp. Nadzór nad aktywnością, poziomem i kierunkiem prac komisji kulturalno-oświatowych należy do zarządów spółdzielni. Zarządy muszą udzielać komisjom stałej opieki i pomocy takiej aby plan pracy kulturalno-oświatowej został w pełni wykonany, zarządy spółdzielni i komisje kulturalno-oświatowe winny sobie uzmysłowić, że praca kulturalno-oświatowa jest bardzo ważnym czynnikiem postępu technicznego, tworzy typ nowego człowieka świadomego obywatela państwa socjalistycznego, agitatora i propagatora ruchu spółdzielczego, wychowuje i hartuje go do ostrej walki klasowej.

W zrealizowaniu planu pracy komisji kulturalno-oświatowej przyczyni się do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego które stoją przed spółdzielczością rzemieślniczą.

Tadeusz Brzeziński

Rzemieślnicy podejmują
czynną walkę o pokój

GDAŃSK (w). Najistotniejsze przemiany ustrojowe ostatnich lat sprawiły, że zmieniła się rola rzemieślnika w gospodarce narodowej, którą to rolę wiązano uporczywie w ustroju kapitalistycznym z drobną wytwórczością o charakterze wybitnie chałupniczym. Z niewoli indywidualnego warsztatu zostało wyzwolonych wielu postępowych rzemieślników, którzy przeszli do przemysłu i dziś kroczą obok awangardy klasy robotniczej do lepszej przyszłości. — Stanowią oni czynnik postępu nie tylko w pracy zawodowej, jako wybitnie wykwalifikowani specjaliści, ale także w pracy społecznej, stanowiąc aktyw w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Aby się o nowej roli rzemieślnika przekonać, wystarczy przejrzeć prasę, która codziennie na czołowych miejscach przynosi oświadczenia wybitnych rzemieślników, zabierających głos w sprawach ogólnonarodowych. Tak np. Jan Glinkowski, ślusarz z warsztatów PKP na gdańskim Zawiślu, w swojej enuncjacji powiedział:

„Gdy rozpoczynałem pracę w Polsce Ludowej" byłem szczęśliwy, że przeżyłem straszliwą wojnę i wierzyłem, że nic nie zakłóci już pokoju na świecie. Nadzieje, które miliony ludzi wiązały z układami w Jałcie i Poczdamie, a zwłaszcza z powstaniem i działalnością ONZ, niestety, zawodzą. Imperialiści przekształcają ONZ w narzędzie agresji i pod jej osłoną knują swoje zbrodnicze spiski przeciwko ludzkości.

Naród polski nie chce nowej wojny i nieugięcie walczy o pokój, wytężoną pracą wzmacniając potęgę państwa. Moim skromnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju jest skrócić termin wykonania moich zobowiązań 1-majowych".

Również rzemieślnicy z sektora uspołecznionego podejmują czynną walkę o pokój, rozwijają czujność społeczną i natychmiast reagują na groźbę niebezpieczeństwa. Tak np. Józef Stadelmeier, mistrz szewski ze spółdz. pracy „Oliwianka", w tych słowach alarmuje opinię publiczną:

„Wielu z nas gdańszczan zagnali hitlerowcy do obozu zagłady w Stutthofie. Większość stanowili katolicy, byli też i księża, a wśród nich bestialsko zamordowany ks. Górecki, profesor gimnazjum polskiego w Gdańsku i ks. Komorowski. Męczono nas i katowano z zimnym okrucieństwem, zabijano w sposób bestialski niewinnych ludzi. Toteż nie potrafię wyrazić bezgranicznego oburzenia, jakie wywołała we mnie wiadomość o udzieleniu błogosławieństwa papieskiego organizatorowi i patronowi wszystkich tych zbrodni, osławionemu gruppenfuehrerowi SS — Oswaldowi Polowi.

Z jakim uczuciem mam ja, wierzący i praktykujący katolik, przyjąć fakt udzielenia apostolskiego błogosławieństwa takiej bestii w ludzkiej skórze, jak temu katowi milionów niewinnych ludzi, jak temu oprawcy również i nas więźniów w Stutthofie? Wycierpiałem się dość z winy tego zbrodniarza, aby uzyskać prawo zabrania głosu w tej sprawie.

Wszyscy ludzie dobrej woli, dźwigający Polskę z ruin i zgliszcz wojennych, wobec takich wystąpień Watykanu prowadzących do odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu i zmierzających do ponownego ustanowienia w Europie rządów takich Oswaldów Pohlów, powinni podwoić wysiłki w szlachetnej walce o pokój, o zniweczenie zbrodniczego spisku przeciwko naszemu narodowi i innym miłującym wolność i pokój narodom świata!"

Kalendarzyk

SATURNINA

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
Kronika miejska tel. 33-41 i 19-07

DZIAŁ OGŁOSZEŃ
Gen. Stalina 2 — tel. 24-29

TEATRY ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: „Niemcy" 15.30 i 19.00) w nowym teatrze. Stary teatr nieczynny

REPERTUAR KIN

POMORZANIN: Dr Kowarz operuje 15.45, 18, 20.15.

POLONIA: Hamlet (15, 18, 21)
ORZEŁ nieczynne

WOLNOŚĆ: Lichwiarz Gobseck (15,15 17.30, 19.45)

GRYF: Zaklęta narzeczona (15.45, 17.45, 20)

MIR: Śpiewak nieznany (17.19)

BAŁTYK: Niebo czy piekło (15.45, 17.45, 20,00)

ROZMAITOŚCI: Zawody mistrzów Świat młodych (od 16—24)

PORANKI W KINACH

Pomorzanin: Sumienie godz. 11. — Wolność: Czarci żleb godz. 10 i 12. — Gryf: Złoty kluczyk godz. 11. — Bałtyk: Pieśń tajgi godz. 9.30 i 11.30.

DYŻUR APTEK

Nr 14 ul. Armii Czerwonej 10, tel. 19-62. Nr 17 ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW

W sobotę i w niedzielę od 10—12 lek.-dent. Anna Woyciechowska, Al. 1 Maja 67.

To i owo z Bydgoszczy

Raz karuzelą

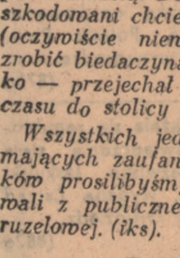


Wieczorem tłumy młodzieży a także starsi korzystają z przyjemności „kręcenia się w kółko" i zażywają rozkoszy „upijania się bez wyrobów wyskokowych" — na karuzeli nad Brdą. Nie wszyscy jednak mogą przezwyciężyć to „kręcenie się. Wówczas dochodzi do „głosu" tzw. żołądek.

Jednego wieczoru młodzian nie mogący wytrzymać — „w locie oddał obiad", brudząc odzież stojących pod karuzelą. Doszło do tego, że poszkodowani chcieli młodzieńca zbić (oczywiście niewinnie!). Cóż miał zrobić biedaczyna, że zamiast w kółko — przejechał się na krótki okres czasu do stolicy Łotwy?

Wszystkich jednak obywateli nie mających zaufania do swych żołądków prosilibyśmy, ażeby zrezygnowali z publicznej przyjemności karuzelowej. (iks).

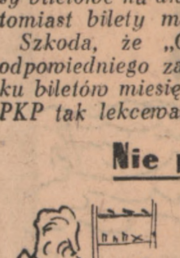
Szkoda...



Ktoś, kto stał pół godziny w ogonku w „Orbisie" po miesięczny bilet kolejowy, dopiero po dojściu do kasy dowiedział się, że „Orbis" w kwietniu biletów miesięcznych nie sprzedaje, ponieważ... PKP nie dostarczyły bloków biletowych. Kasy biletowe na dworcu kolejowym natomiast bilety miesięczne posiadają.

Szkoda, że „Orbis" nie wywiesił odpowiedniego zawiadomienia o braku biletów miesięcznych i szkoda, że PKP tak lekceważy „Orbis"! (r).

Nie pluj!



Konkursy plucia w dal i wzwyż są dość modne w ekscentrycznych USA. My, na szczęście, jesteśmy bardzo odlegli od „błogosławieństwa" tego rodzaju. Grzeszymy jednak skłonnością do plucia.

Przy ul. Kujawskiej 40, na I piętrze, mieszka dentysta. Odwiedzają go setki pacjentów. Po wizytach swoich pozostawiają oni przykry ślad w postaci plwocin, którymi hojnie szafują na całą sień. Cóż począć z niekulturalnymi pacjentami?

Prawdopodobnie ustawić w sieni spluwaczkę, a na ścianach powiesić ostrzegawcze hasła „Kto pluje obficie, skraca swe życie". (Ż-fa).

Pobyt w brygadzie „SP"

to najprzyjemniejsze spędzenie wakacji

Nowoczesne maszyny — przy nich młodzież — oto przeciętny obrazek z życia codziennego spotykany we wszystkich zakątkach naszego kraju. Najpotężniejszym jednak obiektem naszego budownictwa w chwili obecnej jest miasto młodzieży — Nowa Huta. Rok rocznie zjeżdżają się tutaj młodzi chłopcy i dziewczęta z miast i wsi, ażeby pracować w brygadach ZMP-owskich i SP-owskich i budować lepszą przyszłość dla siebie i swych pokoleń.



Praca młodzieży nie ogranicza się jedynie do budowy Nowej Huty. Młodych chłopców i dziewczęta w zielonych mundurach, z łopatami i kilofami możemy spotkać w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Szczecinie i innych miastach.

Nastała wiosna. Znów zbliża się okres, kiedy żegnać będziemy odjeżdżające brygady młodzieżowe. W bieżącym sezonie podlegają „służbie brygadowej" — chłopcy rocznika 1932 do 33. Wielu z nich po usłyszeniu od starszych kolegów o życiu obozowym — zgłasza się ochotniczo. Kiedy w lutym br. odbywała się rejestracja młodzieży, dziennie zgłaszało się blisko 70 proc. ochotników.

Z wypowiedzi „weteranów" obozowych można wnioskować, iż młodzież jest zadowolona i z zapałem garnie się do pracy w brygadach.

Oto co napisał do nas jeden z junaków z Chojnic, Feliks Kęsik, który spędził w ub. roku jeden turnus w brygadzie „SP".

„Byłem w 35 Brygadzie „Służby Polsce" w Chełmku powiat Chrzanów, woj. krakowskie. Bardzo mi się podobało. Było nam wesoło — do pracy szliśmy z zapałem, wiedzieliśmy, iż budujemy szczęśliwsze życie.

Jedzenie mieliśmy pyszne — nawet w domu takiego nie dostawałem. Dwa dni w tygodniu mieliśmy szkolenie, pozostałe dni pracowaliśmy. Po pracy graliśmy w piłkę, dyskutowaliśmy w świetlicy — słowem życie płynęło nam jak w bajce.

Tym kolegom, którzy w bieżącym sezonie zgłosili się do brygad życzę by osiągnęli jak najlepsze rezultaty pracy i nauki".

Myliłby się ten, który myślałby, że w brygadach pracują tylko chłopcy. Posłuchajmy co pisze o brygadach Halina Pojchowska z Włocławka, uczestniczka dwóch turnusów: w 1949 w I żeńskiej brygadzie SP w Warszawie i w 1950 r. w III brygadzie żeńskiej w Gdańsku:

„Brygady nauczyły mnie pracować, żyć w kolektywie i dla kolektywu, podniosły mój poziom ideologiczny, nauczyły oceniać trud naszych robotników i chłopów. Jestem dumna, że mogłam być współbudowniczką Trasy W—Z że kopałam trawniki na Placu Szembeka i w parku Praskim. Szczycę się również tym, iż wraz z innymi pomagałam w pracach PGR na Żuławach, gdzie terminowo zakończyliśmy akcję żniwną. Bardzo się cieszę z tego, iż poznałam bliżej pracę wsi, ponieważ jestem dzieckiem miasta. Uważam, że pobyt w Warszawie — to jeden z najwłaściwszych sposobów spędzenia wakacji".

Jak widać życie w brygadach jest piękniejsze, niż sobie wyobrażamy. W bież. roku już od 16 kwietnia rozpocznie się wyjazd junaków do brygad SP. Prace w SP będą się odbywały w trzech dwumiesięcznych turnusach.

Nadto po raz pierwszy w b. roku zostały zorganizowane brygady roczne, w których młodzież zdobyć może wiedzę fachową w dziedzinie dowolnie przez siebie obranej. Brygady te noszą nazwę „Specjalne Kompanie Szkolenia Zawodowego". Po otrzymaniu świadectwa kwalifikowanego robotnika, junak może objąć posadę w danym zawodzie w każdym zakładzie pracy. (x)

Zobowiązanie 1-Majowe Sp. Wyd. Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka

W Sp. Wyd. „Prasa Demokratyczna-Nowa Epoka" odbyła się masówka, na której zebrani, po wysłuchaniu okolicznościowego referatu, powzięli jednogłośnie szereg zobowiązań produkcyjnych ku uczczeniu Święta Klasy Robotniczej.

Załoga działu linotypów zobowiązała się wykonać w kwietniu plan produkcji w 135 proc. oraz podnieść szatę graficzną „Ilustrowanego Kuriera Polskiego". Pracownicy działu litografii zobowiązali się przekroczyć plan produkcyjny w kwietniu o 1 proc. Pracowniczki i pracownicy introligatorni powzięli również uchwałę przekroczenia o 1 proc. normy z m-ca marca. Pracownicy administracji przy drukarni postanowili kompletnie uporządkować ogródek jordanowski oraz boisko sportowe przy zakładzie. Pracownicy magazynu zobowiązali się do końca kwietnia uporządkować całkowicie magazyn przy ul. Podwale. Zecernia zobowiązała się przekroczyć plan produkcyjny za m-c kwiecień o 2 proc. oraz wykończyć wspólnym wysiłkiem pracę pt.: „Elektryfikacja wsi" do końca kwietnia br. Załoga hali maszyn zobowiązała się przekroczyć plan przy maszynach płaskich o 1 proc., a przy maszynach dociskowych o 2 proc. oraz wyremontować i uruchomić jedną z maszyn. Dział księgowości zobowiązał się wykonać sprawozdawczość tegoroczną na trzy dni przed terminem. Załoga ślusarni zobowiązała się w własnym zakresie wyremontować uszkodzoną krajarkę.

Czyn Pierwszomajowy

słuchaczy Technikum Przem. Drzewnego

Słuchacze Technikum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy, przedstawiciele młodzieży robotniczo-chłopskiej, pragnąc czynem uczcić Święto Klasy Robotniczej, zobowiązali się: do dnia 1 maja br. wykonać prace stolarskie związane z urządzeniem wojewódzkiej wystawy oświatowej w Bydgoszczy, organizowanej przez Kuratorium Okręgu Bydgoskiego, dokonać we własnym zakresie działania remontu sprzętu szkolnego w zakresie stolarskim oraz instalacyjnym w naszej uczelni przez cały okres naszej nauki w Technikum, do dnia 15 bm. uporządkować plac przy Technikum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy oraz wykonać na tymże placu boisko do gry w siatkówkę, a ponadto wykonać naprawę ogrodzenia wokół budynku i placu szkolnego i przetransportować własnymi siłami zapasy kartofli z kopców do piwnic, w trosce o podniesienie poziomu wiedzy technicznej i osiągnięcie lepszych wyników w nauce przez słabszych kolegów, w dalszym ciągu prowadzić intensywną samopomoc koleżeńską w roku szkolnym 1951-52, aby przyspożyć i powiększyć kadry młodych bojowych sił technicznych w przemyśle drzewnym, dla zrealizowania Planu 6-letniego.

Dzień solidarności

Bojowników o Wolność i Demokrację

Przygotowania do uroczystych obchodów Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację na terenie województwa bydgoskiego są już na ukończeniu.

We wszystkich miastach i miasteczkach i gminach, w których istnieją organizacje ZBoWiD w dniach 7 i 8 bm. odbędą się uroczystości manifestujące niezłomną wolę walki o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego

Byli więźniowie polityczni, partyzanci żołnierze Pierwszej i Drugiej Armii, uczestnicy antyfaszystowskiego Ruchu Oporu stają w pierwszych szeregach Polski Socjalistycznej wzmacniając jednocześnie więź międzynarodowej solidarności ze wszystkimi bojownikami walczącymi o wolność i postęp. W Bydgoszczy na murach rozklejono plakaty zawiadamiające że wielki wiec manifestacyjny odbędzie się w dniu 8 kwietnia o godzinie 11 w sali Starego Teatru przy ul. Grodzkiej po czym nastąpi składanie wieńców.

Środa literacka

Wieczór autorski Stanisława Piętaka

Niełatwo kilku zdaniami obrysować profil poetycki Stanisława Piętaka. Etykietka jakiejś szkoły nazwa jakiejś grupy zawodzi u autora, który w ciągu 20 lat pracy twórczej nie wykazuje zastoju i nie tracąc nic z indywidualnego wyrazu włącza się w nurt poezji nowej Polski.

Nazwisko St. Piętaka było już głośne w 1938 r. Wtedy jego powieść pt. „Młodość Jasia Kunefała" otrzymała nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literackiej. Tak proza jak poezja Piętaka zjednała mu opinię twórcy związanego z wsią. Jednakowoż była to wieś widziana raczej oczyma poszukującymi egzotycznych wzruszeń niż społecznej prawdy. Międzywojenne wiersze Piętaka, zebrane w tomikach „Alfabet oczu" i „Obłoki wiosenne", operowały chwytami awangardy i odznaczały się przerostem wymyślnej metoforyki, tak charakterystycznej dla tego kierunku.

Stanisław Piętak jako jeden z pierwszych współdziałał w organizacji życia kulturalnego Odrodzonej Polski jeszcze w Lublinie. Znane są jego artykuły z pierwszych numerów „Odrodzenia" pt. „Front nad Wisłą". Pracę publicystyczną (m. in. w charakterze redaktora czasopisma „Wieś") łączy Piętak z intensywną uprawą poezji. Ostatnio ukazał się tom jego „Wierszy wybranych", gdzie podobnie jak w tomiku „Lot doskonałych dni" widać szczery wysiłek powiązania się z współczesną problematyką. Wiersze powojenne, jak „Współczesne dzieje" lub „Do syna" są próbami liryki społecznej. Bije z nich wiara w postęp i krystalizuje się pozytywny stosunek do przemian w naszym życiu. Poeta dla spraw tych znajduje sformułowania świeże i oryginalne, unikając sloganowych oklepanek.

Tak więc mieliśmy okazję zetknąć się na wieczorze autorskim z poezją dużej miary, choć poza pointami mało komunikatywnej, wymagającą od słuchacza dużego wysiłku w celu pochwycenia natłoku obrazów.

Wiersze czytał sam autor oraz artysta dram. Adamczak. W bardzo dobrej interpretacji tego ostatniego usłyszeliśmy także wyjątek opowiadania pt. „Pierwsza orka", ukazujący w sposób artystycznie ciekawy konflikty dzisiejszej wsi. A J. Markiewicz poprzedził wieczór, który cieszył się dobrą frekwencją, uwagami o działalności twórczej Piętaka, podkreślając niełatwą drogę tego dziecka wsi sandomierskiej na Parnas. Aby zakończyć metaforę: wieczór autorski St. Piętaka miał ciężar gatunkowy, jak rzadko która z ostatnich imprez tego rodzaju w Bydgoszczy. JAN PIECHOCKI

Codni niosą

Wiosna i kawiarnia

Coraz cieplej przygrzewa słońce, coraz jawniejsze są objawy wiosny. Kiedy „rozwiośni się" w pełni trudno będzie wytrzymać w zamkniętych pomieszczeniach i każdy z nas rad wyrwie się na świeże powietrze. W związku z tym powstaje w Bydgoszczy problem otwarcia kawiarni pod gołym niebem.

Kiedyś istniała w Bydgoszczy przyjemna kawiarnia-ogród nad Brdą — „Teatralka". W pierwszym okresie powojennym zorganizowano także w dobrym punkcie miasta bo za Pomorskim Domem Sztuki położoną cukiernię ogrodową. W ostatnich dwóch latach nikt jednak nie zatroszczył się o zorganizowanie podobnej placówki. A sprawa ta jest dla bydgoszczan ważna!

Zdaniem naszym istnieją w centrum dwa dogodne punkty, gdzie możnaby urządzić kawiarnię-ogród. Obok nowego teatru oraz za wspomnianym już Pomorskim Domem Sztuki. Ta ostatnia mogłaby mieć dwa wejścia: od strony Alei 1 Maja oraz Parku Kazimierza Wielkiego.

Wiosna kalendarzowa już dawno się rozpoczęła i najwyższy czas ażeby kompetentne czynniki, a mamy tu na myśli Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne oraz Bydgoską Spółdzielnię Spożywców, na serio pomyślały o urządzeniu kawiarni-ogrodu. (nik).

Z życia organizacji bydgoskich

Bydgoski Aeroklub Ligi Lotniczej zawiadamia, że egzamin dla pilotów szybowcowych, którzy chcą trenować w r. 1951 — odbędzie się w niedzielę 8 bm. w lokalu Aeroklubu przy Al. 1 Maja Nr 92 w godzinach od 8 do 15.

ZKS Kolejarz Bydgoszcz. W niedzielę 8 bm z okazji otwarcia sezonu zbiórki wszystkich członków sekcji motorowej o godz. 9,30 w świetlicy Domu Kolejarza, przy ul Dworcowej 89 m. 6.,

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE

W związku z odbywającymi się Okręgowymi Mistrzostwami Bokserskimi ZS „Spójnia", zapraszamy uprzejmie na powyższą imprezę, która odbędzie się w Koronowie w dniach 7 i 8 bm. w sali „Grabina" o godz. 16

Komunikat dla wędkarzy.

W związku z uchwaloną ustawą o podatku od kart wędkarskich prosi się wszystkich członków, którzy już składki członkowskie opłacili, o przybycie do sekretariatu Koła PZW, Toruńska 12, w celu podpisania zobowiązania, że uiszczą wyżej wymieniony podatek.

SPORT

DERBY POMORSKICH PIŁKARZY

I wreszcie zbliżyła się oczekiwana przez licznych sympatyków piłki nożnej pierwsza niedziela rozgrywek II ligowych, które w tym sezonie ze względu na uczestniczenie w nich trzech drużyn pomorskich, będą niezwykle interesujące. Pierwszą rundę meczów II ligi zainauguruje w Bydgoszczy spotkanie dwóch drużyn pomorskich: Kolejarza Toruń i Gwardii Bydgoszcz. Dobrze się stało, że na własnym terenie będziemy mogli porównać klasę i przygotowanie naszych reprezentantów do tegorocznych rozgrywek II ligi. Wszystkim zainteresowanym derbami pomorskich piłkarzy — a jest ich niewątpliwie sporo — przypominamy, że mecz jutrzejszy rozpocznie się o godzinie 16 na stadionie Gwardii przy ulicy Sportowej .

BOKSERZY POMORZA WALCZĄ NA 4 RINGACH

Dziś w czterech miastach pomorskich rozpoczynają się mistrzostwa bokserskie poszczególnych zrzeszeń sportowych. W Toruniu walczą pięściarze zrzeszenia Kolejarz, w Chełmnie — pięściarze Stali, w Koronowie bokserzy Spójni i w Świeciu o tytuł mistrza okręgu walczą pięściarze Unii. Finały mistrzostw zrzeszeń odbędą się jutro.

TENIS STOŁOWY

LZS Jachcice pokonał Koło Sportowe Kolejarz przy Warsztatach Naprawy Wagonów i Parowozów nr 13 w Bydgoszczy w stosunku 7:2.

Punkty dla zwycięzców zdobyli — Roman Piaskowski 3, Zbigniew Dobiecki i Zdzisław Krzesik po 2, dla pokonanych Gwiazda 2.

*

W towarzyskim meczu tenisa stołowego Liceum Mechaniczne pokonało Liceum Plastyczne w stosunku 7:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Nowak 3, Jakubowski3, Balcer 1, dla pokonanych — Kościelecki i Ogurkowski po 1.

*

W Bydgoszczy zostały zakończone mistrzostwa szkół średnich w tenisie stołowym zorganizowane przez SKS Kopernik.

Poziom mistrzostw był dość wysoki i obfitował w szereg niespodzianek, do których należy zaliczyć zajęcie dopiero 4 miejsca przez drużynę I Państw. Szkoły oraz 6 lokatę Czarry w tabeli mistrzostw indywidualnych.

Drużynowo pierwsze miesce zajął SKS Kopernik w składzie: Montowski, Kasprowicz, Lisek, zwyciężając w finale Liceum Pedagogiczne w stosunku 6:3.

Tabela mistrzostw drużynowych przedstawia się następująco: SKS Kopernik — SKS Pedagog, SKS Handlowiec. Indywidualnie: Ochocimski, Montowski, Kasprowicz, Sadkiewicz, Kostencki i Czarra.

NA SZACHOWNICY

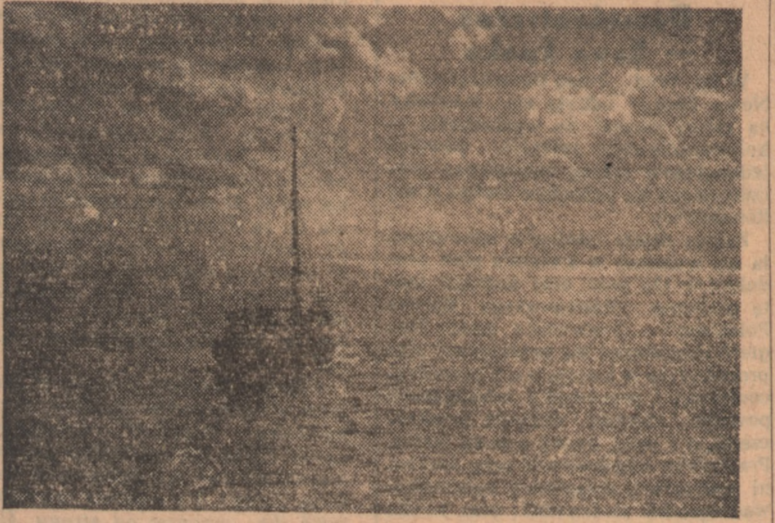
Radiofonizacja — Spółdzielnia Wydawnicza „Nowa Epoka" 5:5.

Rozegrane w dniu 3 kwietnia w lokalu Polskiego Radia spotkanie szachowe sekcji Radiofonizacji Kraju i Spółdzielni Wydawniczej „Nowa Epoka" zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Punkty zdobyli dla gospodarzy: Szeldbauer (na 3 szachownicy), Hościłowicz (5), Heise (6), Rutecki (7) i Bielmacz (10), dla gości — Fentzel (1), Grundkowski (2), Szepelski (4), Heydak (8) i Sawicki (9).

Śpiew ludzi morza

Rybacy, żeglarze i marynarze lubią śpiewać. Nie tylko dla rozrywki po pracy, ale właśnie przy pracy, w takt wioseł przy ciągnieniu liny niewodu, czy przy windowaniu kotwicy, lub hisowaniu żagli. I dziś jeszcze, kiedy na ogół zanikają pieśni, ludzie morza śpiewają...

Śpiewają gromadnie, lubią chóry i rozpływanie się fal. Śpiew daje słuchaczowi złudzenie, jakoby cały dom znajdował się na rozkołysanym morzu. Piękność melodii uwydatnia się z całą siłą i plastyką tylko wówczas, gdy jest śpiewana chóralnie, bez towarzyszenia instrumentów. W każdej melodii wybija się jakaś charakterystyczna nuta, jest to pewien półton spadający z



Cisza morska fascynuje tak samo jak rozszalały żywioł.

Archiwum — IKP

na ogół są muzykalni, gdyż zespoły śpiewacze w osadach rybackich nie należą do rzadkości; nade wszystko lubią śpiewać na głosy. Na ogół jednak przy pracy, podczas połowu śpiewają wszyscy unisono.

Pieśń marynarska jest inna. Różni się od pieśni rybackiej. Są to przyśpiewki satyryczne. Nigdy nie pisane mają żywot krótki, są więc jak chmury, które przemijają z wiatrem i falą...

Natomiast pieśni rybaków kaszubskich są przeważnie poważne. Śpiewa się je, by szczęściło się w połowach, są pełne głębi i siły. Śpiewane później w większych zespołach posiadają w swej melodii dźwięk rytmiczno-rozlewny, przypominający uderzenie i końcowej wysokiej nuty każdego z licznych fraz muzycznych.

Żałować należy, że śpiew ten ze swymi melodyjnymi odmianami nie jest transponowany na nuty i nie bywa spopularyzowany w głębi kraju.

W ogóle rybacy i żeglarze dużo i dobrze śpiewają, zaprawiając się do tego podczas długich zimowych wieczorów w czasie „dziania" (wiązania) sieci. — Śpiewane przez nich pieśni mają płynną konfigurację, kołyszące rytmy i jakby jakieś stałe, umowne falowania. W każdej piosence śpiewa morze, nie płytkie, lub z masą... wody, lecz z pogwarem fal, z poszumem i poświstem burzy, z dialogami wiatru, z potężnym żywiołem. (dz)

FILM TYGODNIA

„HAMLET"

Dzieło W. Szekspira, mimo kilku wieków jakie dzielą od chwili pierwszego wystawienia go na deskach scenicznych — nic nie straciło na swej atrakcyjności. Iluż to wybitnych teatrologów, krytyków czy pisarzy w ciągu tego okresu próbowało w różnych rozprawach, szkicach i artykułach na temat sztuki zgłębić myśli i intencje autora? „Hamlet" jako sztuka teatralna nie schodzi ze scen teatrów świata. Z chwilą powstania kinematografii tylko dwukrotnie sfilmowano sztukę i to jeszcze we wczesnej epoce filmu niemego. Pierwsza wersja w 1909 roku z Sarą Bernhardt, znaną francuską tragiczką, była raczej fragmentaryczna. Drugi raz pokusili się sfilmować „Hamleta" Anglicy w 1913 r. W okresie międzywojennym nikt nie dokonał transpozycji filmowej tego głośnego dzieła. Dopiero w 1947 i 1948 po raz wtóry nakręciła „Hamleta" Anglia ojczyzna Szekspira. Wersja ta zrealizowana została przez doskonałego aktora Laurence Olivier, który jednocześnie podjął się odtworzenia roli tytułowej. Dodać należy, że do polskiego opracowania filmu przyczynił się w dużym stopniu profesor Witold Chwalewik, jeden z najlepszych polskich anglistów. Wada kopii to napisy, ukazujące się dość często na białym tle ekranu, wskutek czego nie zawsze można je odczytać. Scenariusz filmowy sztuki szekspirowskiej, posiadający wszelkie walory filmowe, ujmuje w skondensowanej formie wszystkie najważniejsze elementy dramatu. Można mieć takie lub inne zastrzeżenia do ujęcia „Hamleta" w nowej wersji filmowej Oliviera, ale nie można zaprzeczyć istotnie dużej wartości artystycznej, jaką reprezentuje ten film.

(bea).



SPORT

Polacy gromią Szwedów

na ringu wrocławskim

Wobec 18 tys widzów odbyło się w Hali Ludowej we Wrocławiu międzynarodowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami związków zawodowych Szwecji i Polski. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej 20:0. W przeciętnym zespole szwedzkim wyróżnili się Aurgstroem, Claesen i Viklander. W drużynie polskiej dobrą formę zademonstrowali Kasperczak, Debisz, Kolczyński i debiutant Stefaniak.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — po ciekawej i szybkiej walce Kasperczak pokonał wysoko Burgstroema, w koguciej — Stefaniak wygrał z S. Petterssonem, w piórkowej — Stręk, po nieciekawej walce wypunktował Eeka, w lekkiej — Antkiewicz wygrał wysoko z ambitnym Claesenem, w lekkopółśredniej — Debisz pokonał Dahlberga, który był dwukrotnie na deskach, w półśredniej — Chychła wygrał wysoko z Froejdem. Szwed był cztery razy na deskach i tylko gong uratował go od nokautu. W lekko-średniej Kolczyński wygrał wysoko z Wiklanderem, uzyskując szczególnie wysoką przewagę w trzeciej rundzie, w średniej — Paliński znokautował w drugiej rundzie E. Anderssona, w półciężkiej — Grzelak po dobrej walce zwyciężył F. Anderssona, w ciężkiej — Gościański znokautował w drugiej rundzie Aasmana.

W ringu sędziował Lisowski, punktowali: Ljunberg (Szwecja) oraz Maciejewski i Łukaszewski.

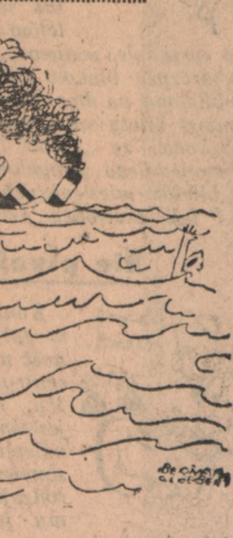
RADIO

SOBOTA, 7 KWIETNIA 1951 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. — 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. — 8.00 Przerwa. — 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Drobne utwory kameralne. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. — 13.15 Przerwa. — 13.25 Program dnia. 13.30 Zagadka muzyczna. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Myślimy o przyszłości. 14.50 Koncert. 15.30 O chłopie Makarym — słuchowisko H. Koszutskiej. 16.00 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. J. Hupertowej i M. Szaleskiego. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert ludowej kapeli. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Tydzień muzyki węgierskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Opowiadania buchaltera — reportaż S. Wygodzkiego. 22.20 Na ludową nutę. 23.00 Ostatnie wiadomości. — 23.10 Muzyka taneczna. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU.

HUMOR



Rysunek bez podpisu

(Regards, Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1361. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-10127.